CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 255

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, sobota 15 września 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Stanowcza decyzja Polski

przedmiotem dyskusji w Lidze Narodów

GENEWA, 14. 9. (Iskra). Nigdy jeszcze chyba sala obrad zgromadzenia Ligi Narodów nie przedstawiała takiego obrazu, jak na dzisiejszem rannem posiedzeniu. Nie należało się łudzić, że wczorajsze zdecydowane wystąpienie ministra Becka nie wywoła reakcji. Reakcja ta bowiem jest rzeczą całkiem naturalną, szczególnie silnie przejawila się ona w kołach delegacyj wielkich mocarstw, odpowiedzialnych faktycznie i moralnie za dotychczasowy stan rzeczy w dziedzinie ochrony mniejszości — stan rzeczy tak dosadnie określony we wczorajszej mowie ministra Becka.

Stanowisko Polski przedstawione zgromadzeniu w dniu wczorajszym, jest jedynym bodaj tematem rozmów i komentarzy. Wszystkie inne aktualne problematy ustąpiły na plan drugi, wszyscy bowiem w kuluarach zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Polska prowadzi akcję poważnie i ma za sobą poparcie zwartej opinji narodu.

Sir John Simon, minister Barthu i baron Aloisi, którzy nie mieli — według słów Simona — wogóle brać udziału w tegorocznej dyskusji generalnej na zgromadzeniu musieli — rzecz zrozumiała — zająć stanowisko wobec wczorajszego oświadczenia ministra Becka. Przemawiali więc wszyscy trzej pokolei.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji uczynił to w sposób kurtuazyjny, prosząc rząd polski o bliższe wyjaśnienia i zastrzegając się co do jednostronnego zaniechania wykonywania kontroli traktatowej przez Polskę. Przemówienie jego miało charakter raczej taktyczny, nie dotyczyło natomiast strony merytorycznej zagadnienia.

Uwydatnić należy specyficzny charakter mowy ministra Barthou. Nie mógł on nie uznać, że obecny stan ochrony prawnej mniejszości narodowych opartej o traktat międzynarodowy nie da się na dal utrzymać. Ze słów jego również wynikało, że Francja nie może sprzeciwić się reformie traktatu mniejszościowego.

Niemniej jednak wrażenie ogólne, jakie wywarło przemówienie ministra spraw zagranicznych Francji, jest takie, iż było ono wygłoszone dość odruchowo, może nawet ulegając sugestjom pewnej części prasy francuskiej.

Minister Barthou brak argumentów przeciw stanowisku Polski starał się pokryć ostrzejszą grą słów przy omawianiu prawnej strony zagadnienia.

Wystąpienie ministra Barthou nie było takie, jakiego moglibyśmy się spodziewać od przedstawiciela państwa sojuszniczego.

Baron Aloisi wypowiedział się zdecydowanie za rewizją obecnego stanu ochrony mniejszości, zgłaszając pozatem analogiczne do sir Johna Simona zastrzeżenia natury polityczno - prawnej.

Po tych trzech przemówieniach przedstawicieli wielkich państw zachodnio - europejskich można stwierdzić, że sytuacja Polski jest mocna, ponieważ coraz szerzej, choć powoli budzi się tu przeświadczenie, że wystąpienie ministra J. Becka było krokiem pozytywnym i celowym.

(Głosy prasy zagranicznej podajemy na str. 3-ej).

NASZE ABC

Słuszna droga

Jesteśmy wyrazicielami kierunku, który od lat 14-stu domagał się zrzucenia przez Polskę upokarzającego jarzma traktatu mniejszościowego. Traktat ten, oparty na podstawie sztucznej i niesprawiedliwej wyjątkowości był nie do pogodzenia z zasadą suwerenności państwa polskiego i z honorem narodu polskiego. Skoro nie pomagały apele do poczucia sprawiedliwości czynników międzynarodowych i zawiodła metoda układów i pertraktacyj, należało przeciąć ropiejący wrzód i samemu zrzucić haniebną obrożę.

Na tę słuszną drogę wstąpiła wczoraj delegacja polska w Genewie.

Nie wahamy się w tych kategorycznych słowach sformułować naszego jaknajbardziej pozytywnego stosunku do wczorajszego kroku rządu polskiego, jakkolwiek rząd ten zdecydowanie zwalczamy w zakresie polityki wewnętrznej, a co do całości prowadzonej przez niego polityki zagranicznej mamy poważne wątpliwości.

W tym jednak wypadku odrzucamy na bok wszelkie względy i nie boimy się poprzeć naszych przeciwników politycznych. Sprawa dotyczy wartości najwyższej, bo honoru narodu i państwa polskiego i dlatego musi tu rozstrzygać przedewszystkiem imperatyw moralny a nie tylko kalkulacja taktyczna. W walce o godność narodu i jego niezawisłość należy dążyć do pogodzenia celu i nakazu etycznego z wymogami rozsądnej i trzeźwej taktyki, ale od zasadniczego postulatu na krok odstąpić nie wolno. Jeżeli taka będzie linja postępowania polskiej delegacji w Genewie, może ona być pewna poparcia całego społeczeństwa polskiego.

S. S.

Dzisiejsza manifestacja

Dziś o godz. 17.30 odbędzie się na pl. Piłsudskiego manifestacja organizacyj społecznych z okazji odrzucenia przez Polskę w Genewie kontroli międzynarodowej w wykonaniu narzuconego państwu polskiemu traktatu o mniejszościach narodowych. Po przemówieniach przewidziany jest pochód przez ulice: Wierzbową, Trębacką, Krak. Przedmieście, Nowy Świat i al. Ujazdowską do pl. Unji Lubelskiej.

Nowy pucz

narodowych socjalistów

PARYŻ, 14.9 (PAT). „Paris Soir" twierdzi, że narodowi socjaliści austrjaccy przygotowują na wiosnę nowy siódmy skolei pucz.

Gedgowd pierwszy w Warszawie

O g. 4-ej min. 49 pp. wylądował Bajan

W Pradze

Dziś rano sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: w Pradze nocowali Osterkamp, Hirth, Bayer, Seidemann, Hubrich, Pasewald, Francois, Sanzin, Zacek, Ambruz, Anderle, Dudziński, Gedgowd, Balcer, Włodarkiewicz, Bajan, Buczyński, Płonczyński, Skrzypiński, Macpherson. Natomiast w Zagrzebiu pozostali na noc dwaj lotnicy niemieccy: Francke i Junck.

Start z Pragi do Katowic rozpoczął się przed godziną 6-tą rano i skończył się o godz. 6.18. Wszyscy lotnicy wystartowali bez szwanku. Wkrótce po nich odleciał z lotniska praskiego trzymotorowy niemiecki „Junkers" z pomocą techniczną dla lotników niemieckich, a o godz. 7 polski samolot trzymotorowy „Foker" z dowódcą ekipy polskiej, płk. Krzyczkowskim, w chwilę zaś potem polski samolot „R-13" z pomocą techniczną dla polskich zawodników.

Francke i Junck gonią

Dwaj zawodnicy niemieccy: Francke i Junck, którzy nocowali w Zagrzebiu, wystartowali również o świcie, a mianowicie Junck o godz. 5.37 rano, a Francke o godz. 5.48 rano. Po 64 minutach byli już w Wiedniu, w rekordowem równie tempie, bo z szybkością 284 klm. na godzinę, przebyli trasę Wiedeń—Brno z szybkością 223 klm. na godz. przebyli odcinek Brno — Praga, a wreszcie z szybkością 235 klm. na godz. odcinek Praga — Katowice. W Katowicach Francke wylądował o godz. 10.16, Junck o godz. 10.15. Przy lądowaniu w Katowicach Junck'owi wydarzył się przykry wypadek. Mianowicie złamał płozę u podwozia. Natychmiast przystąpiono do naprawy defektu. Francke czekał jakiś czas na swego towarzysza, chcąc w dalszym locie lecieć z nim razem, ale stwierdziwszy, że reparacja się przedłuża, o godz. 12.12 wystartował w dalszą drogę do Lwowa.

Tłumy w Katowicach

W Katowicach już przed godz. 7 rano zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu na przylot samolotów challenge'owych, które wyleciały z Pragi. Z ramienia władz miejscowych przybył wicewojewoda, dr. Saloni.

Pierwszy o godz. 7.13 wylądował na lotnisku w Katowicach Włodarkiewicz, wkrótce zaś po nim pozostali uczestnicy. Do godz. ... wszyscy ci lotnicy, którzy dziś zrana wylecieli z Pragi, byli już w Katowicach.

Popas nie trwał tu długo. Każdy starał się jaknajszybciej odlecieć do Lwowa, by przybyć możliwie wcześnie do Wilna i Warszawy. Pierwszy wystartował z Katowic o godz. 7.42 Balcer, wkrótce po nim Gedgowd, Dudziński, Włodarkiewicz, Pasewald, Seidemann i inni.

Wypadek Balcera

Opóźnił się nieco start Buczyńskiego, którego samolot w locie z Pragi do Katowic doznał pewnych drobnych uszkodzeń. Udało się jednak samolot szybko naprawić i o godz. 10.01 Buczyński wystartował do Lwowa. Przykry wypadek zdarzył się Balcerowi. Wystartował on o godz. 7.42 z Katowic, ale ledwo wzniósł się w powietrze, zatoczył koło nad lotniskiem i wylądował spowrotem. Jak się okazało, stwierdziwszy w po[illegible]rzu defekt w samolocie, postanowił go bliżej zbadać. Pobieżne oględziny samolotu wykazały, że [illegible] płoza ogonowa i pęknięta sprężarka. Przystąpiono natychmiast do reparacji. O godz. 10.47 Balcer mógł wystartować dalej, ale za czas startu liczy mu się [illegible] godz. 7.42. Będzie więc miał ogromną stratę na czasie.

Wszyscy inni lotnicy wystartowali z Katowic bez szwanku.

Włodarkiewicz ląduje przymusowo

Fatalną dla polskich zawodników okazała się trasa Katowice — Lwów. Włodarkiewicz, nazwany już „pożeraczem kilometrów" spowodu szalonego tempa, jakie brał przez cały czas lotu, musiał przymusowo lądować koło Tarnowa, w miejscowości Siotwina, powiat brzeski. Wiadomość o tem dotarła o godz. 9.47 na lotnisko katowickie. Natychmiast posłano Włodarkiewiczowi pomoc, a mianowicie z lotniska katowickiego wystartował sierż. Działdowski z 2 p. lotniczego, równocześnie zaś z Warszawy, z fabryki PZL. wystartował na miejsce lądowania Włodarkiewicza, mechanik Balcerzak.

Brak w tej chwili dokładnych wiadomości, jakiemu defektowi uległ aparat Włodarkiewicza. Według niesprawdzonej dotąd informacji, w motorze Włodarkiewicza uległ pęknięciu wał korbowy. Jest to więc ten sam defekt, który wydarzył się Grzeszczykowi w Afryce. Niewątpliwie odbiło się tu mordercze tempo, jakie wziął Włodarkiewicz. Motor nie wytrzymał... W ten sposób Włodarkiewicz, który, gdyby leciał dziś w średniem tempie, miał szanse zajęcia jednego z czołowych miejsc w Challenge'u, przez zbytni pośpiech zmarnował szanse.

Wycofanie Macphersona

Drugi wypadek przymusowego lądowania wydarzył się lecącemu w barwach polskich Anglikowi, Macphersonowi. Musiał on przymusowo lądować tuż przed Lwowem, w Jaworowie. Podczas lądowania złamał prawą część podwozia. Ze Lwowa wyleciał natychmiast na miejsce samolot, wiozący pomoc techniczną. Okazało się, że uszkodzenie jest tak poważne, iż o naprawieniu samolotu na miejscu nie może być mowy. Wysłano więc ze Lwowa samochód ciężarowy, który przetransportował samolot Macphersona na lotnisko w Skniłowie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Macpherson musiał się z zawodów wycofać.

Na lotnisku we Lwowie

Tymczasem we Lwowie w oczekiwaniu na przylot uczestników Challenge'u już we wczesnych godzinach rannych na lotnisko skniłowskie zaczęły napływać tłumy publiczności. Zgromadziło się na wystawionych obok hangarów trybunach i dookoła lotniska zgórą 20.000 osób. O godz. 8. ja-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Bajan pierwszy w punktacji

Seideman wysunął się na trzecie miejsce

Poniżej zamieszczamy tabelkę przypuszczalnej punktacji. Niestety, nie jest ona kompletna. Z lotnisk włoskich nie nadeszły dotąd meldunki o czasach przelotu na niektórych etapach, toteż musieliśmy za podstawę obliczeń przyjąć tylko tę chyżość średnią, jaką osiągnęli lotnicy na tych etapach, z których posiadamy dotąd dokładne meldunki. W pierwszej kolumnie tabelki oznaczamy ilość kilometrów trasy znanej, która nam służyła za podstawę obliczeń. W drugiej kolumnie dajemy średnią chyżość osiągniętą na tej trasie. W trzeciej kolumnie podajemy ilość kilometrów trasy, z której dotąd nie posiadamy w Warszawie meldunków. Następne trzy kolumny to kolumna punktacji, ostatnia kolumna zawiera maksymalną ilość punktów, jaka jeszcze ewentualnie mogłaby być lotnikom doliczona, o ileby na nieznanych dotąd odcinkach trasy poprawili chyżość.

Jak wynika z naszej tabeli w ogólnej punktacji Bajan w każdym razie ma pierwsze miejsce, na drugiem miejscu znajduje się Płonczyński, na trzecie miejsce wybił się Seidemann, przeganiając Ambruza, na czwartem idzie Ambruz.

Dalszą kolejność uwidacznia tabela.

Tabela hipotetycznej punktacji

	Długość znanej trasy km.	Średnia chyżość km./godz.	Długość nieznanej trasy km.	Przypuszczalne punkty: Próby techn.	Lot okrężny	Razem	Możliwe do zdobycia
71 Bajan	8572	206.57	967	994	867	1861	13
75 Płonczyński	7532	214.65	2007	953	868	1821	—
19 Seidemann	8154	207.30	1385	939	870	1809	10
52 Ambruz	8877	217.99	662	915	880	1785	—
15 Francke	7022	212.70	2517	899	880	1779	—
16 Junck	7214	223.00	2325	895	880	1775	—
22 Pasewald	8271	208.69	1268	885	875	1760	5
61 Dudziński	7532	206.18	2007	875	865	1740	15
54 Anderle	7532	196.07	2007	915	809	1724	71
62 Gedgowd	8777	211.77	762	839	880	1719	—
51 Zacek	7532	198.57	2007	890	829	1719	57
72 Buczyński	7532	194.72	2007	920	798	1718	82
17 Hirth	7532	195.14	2007	915	802	1717	78
76 Skrzypiński	8472	198.19	1067	883	826	1696	54
64 Balcer	7022	193.91	2517	899	792	1691	76
14 Osterkamp	7214	198.64	2325	854	830	1684	50
18 Bayer	7532	191.91	2007	902	776	1678	104
21 Hubrich	7532	182.97	2007	936	676	1612	204
42 François	7022	189.61	2517	801	744	1545	136
46 Sanzin	7022	187.11	2517	559	726	1285	130

Czas przelotu w minutach

	Warszawa Tunis 3548.6 km.	Tunis Palermo 305.2 km.	Palermo Neapol 370.4 km.	Neapol Rzym 191.2 km.	Rzym Rimini 231.0 km.	Rimini Zagrzeb 509.7 km.	Zagrzeb Wiedeń 272.0 km.	Wiedeń Brno 108.9 km.	Brno Praga 186.0 km.	Praga Katowice 321.2 km.	Katowice Lwów 353.8 km.	Lwów Wilno 547.1 km.	Wilno Warszawa 392.7 km.
Czas potrzebny do chyżości 210 km.	1586	87	163	55	69	146	78	31	53	92	101	156	112
14 Osterkamp	1759			46	53		69	26	52	87	87	133	85
15 Francke	1623				56		34	25	40	83	90		
16 Junck	1618			47	58		63	23	50	82			
17 Hirth	1740				64	156	79	32	48	97	100	166	116
18 Bayer	1770				68	168	76	29	47	104	93	151	89
19 Seidemann	675			51	60		74	29	40	92	93	151	95
21 Hubrich	809				65	152	77	29	138	107	93	151	93
22 Pasewald	619			51	64	151	76	29	46	94	97	151	93
42 François	749				71		88	33	76	107	110	180	
46 Sanzin	1801				67		89	33	51	71	110	181	
51 Zacek	1566	81			69	176	79	36	47	102	101	161	97
52 Ambruz	1550	78			74	180	80	30	47	108	97	163	94
54 Anderle	1687				63	155	78	35	46	95	98	161	98
61 Dudziński	1600				62	175	80	30	45	100	100		
62 Gedgowd	1595	75			63	178	72	28	47	90	93	154	93
64 Balcer	1721				59		77	29	46	89	291		
65 Włodarkiewicz	1509				58	149	79	30	48	88			
71 Bajan	1669				64	155	75	31	45	100	97	153	95
72 Buczyński	1750				62	155	79	29	45	103	198		
75 Płonczyński	1521				68	151	77	31	47	98	102	165	
76 Skrzypiński	1726				56	152	83	31	48	100	99	171	99
81 Macpherson	1889				70		92	33	51	105	wycofany		

Gedgowd pierwszy w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ko przedstawiciel władz, przybył na lotnisko wicewojewoda Sochański.

Pierwszy wylądował o godz. 9.16 na lotnisku lwowskiem Gedgowd. Wkrótce potem, o godz. 9.24 wylądował Dudziński, następnie kolejno przybywali: Pasewald, Seidemann, Bayer, Hubrich, Ambruz, Zacek, Osterkamp, Anderle, Skrzypiński, Hirth, Bajan (o godz. 10.12), Buczyński, Płonczyński (o godz. 10.55).

Defekt Dudzińskiego

Po lądowaniu okazało się, że Dudziński ma w motorze swego samolotu dość poważny defekt, wobec tego pozostał on na lotnisku lwowskiem i przystąpił odrazu do reparacji uszkodzeń.

Niewiadomo, czy uda się Dudzińskiemu jeszcze w dniu dzisiejszym wystartować w dalszą drogę. Nie dostanie on za to żadnych punktów karnych, gdyż ma czas dolecieć do Warszawy do jutra.

Wszyscy pozostali zawodnicy wkrótce po lądowaniu wystartowali.

Pierwszy wystartował we Lwowie w dalszą drogę do Wilna Gedgowd o godz. 9.53, w chwilę zaś po nim Pasewald o godz. 9.59. Następnie wystartowali ze Lwowa: o godz. 10.19 Seidemann, o godz. 10.23 Bayer, o godz. 10.28 Hubrich, o godz. 10.29 Skrzypiński, o godz. 10.36 Ambruz, o godz. 10.37 Zacek, o g. 10.37 Anderle, o godz. 10.38 Hirth, o godz. 10.39 Osterkamp, o godz. 11.13 Sanzin, o godz. 11.13 François, o godz. 11.16 Bajan, o godz. 12.09 Płonczyński i o godz. 12.25 Buczyński.

O g. 13.42 wylądował we Lwowie lotnik niemiecki Francke, który oświadczył, że Junck już kończy reperować aparat i za godzinę powinien być również we Lwowie.

Francke o g. 14.51 wystartował ze Lwowa. Do g. 15-ej Juncke we Lwowie nie było.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Balcer i Dudziński zanocują we Lwowie i przylecą do Warszawy dopiero w dniu jutrzejszym.

W Wilnie

Na lotnisku w Porubanku pod Wilnem pierwszy wylądował o godz. 12.27 Gedgowd, tuż za nim o godz. 12.30 Pasewald. następnie: o godz. 12.50 Seideman, o godz. 12.52 Osterkamp, o godz. 12.54 Bayer, o godz. 12.59 Hubrich, o godz. 13.18 Zacek, o godz. 13.18 Anderle, o godz. 13.19 Ambruz, o godz. 13.20 Skrzypiński, o godz. 13.24 Hirth, o godz. 13.55 Bajan.

Lotnicy nie zatrzymywali się długo na lotnisku. Pierwszy wystartował w drogę do Warszawy Gedgowd o godz. 12.49, wkrótce po nim Pasewald o godz. 12.56, następnie Bayer o godz. 13.19, Seidemann o godz. 13.27, Osterkamp 13,35, Skrzypiński o g. 13,37, Hirth o g. 14.01.

Po przybyciu do Wilna pilot Zacek zameldował uszkodzenie sznurów u skrzydeł. Naprawa samolotu czeskiego trwała 15 minut. O g. 14.10 wszyscy trzej lotnicy czescy wystartowali do Warszawy.

Tłumy na lotnisku w Mokotowie

Na lotnisku mokotowskiem już od południa zaczęły się gromadzić olbrzymie tłumy publiczności. Do godz. 1 przybyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Publiczność szczelnie wypełniła trybuny. Na miejscach stojących mrowie głów. Na wszystkich sąsiednich dachach widzi się masy ludzi.

Napór na lotnisko w pewnym momencie był tak wielki, że policja zmuszona była zamknąć bramy, prowadzące na lotnisko.

Około godz. 2 zaczęli przybywać przedstawiciele władz: min. Butkiewicz, szef departamentu lotnictwa, gen. Rayski, ks. biskup polowy Gawlina, komendant garnizonu płk. Pereświat - Sołtan i inni.

Lądowania w Warszawie

O godz. 14.20 pierwszy wylądował na lotnisku mokotowskiem Gedgowd. Publiczność przerwała kordon i wtargnęła na lotnisko, by powitać pierwszego pilota. Obsypano go kwiatami. Wkrótce potem jako drugi, wylądował na lotnisku mokotowskiem Pasewald o godz. 14.30. Publiczność powitała go nie mniej gorąco. Następnie lądowali kolejno: Bayer, Osterkamp, Seidemann, Skrzypiński.

Godziny lądowania na lotnisku mokotowskiem wyglądają następująco: Gedgowd o godz. 14.20, Pasewald o godz. 14.29, Bayer o godz. 14.48, Osterkamp o godz. 15.00, Seidemann o godz. 15.02, Hubrich o godz. 15.09, Skrzypiński o godz. 15.16.

Wprost wyścigowe tempo rozwinęło się na ostatnim etapie z Wilna do Warszawy, na którym Osterkamp osiągnął chyżość 277 km., Bajer 265 km., Gedgowd 259 km.

Z ostatniej chwili

Na lotnisku w Mokotowie wylądowali w dalszym ciągu: o g. 15.47 Zacek, o g. 15.48 Anderle, o g. 15.54 Ambruz, a wkrótce potem Hirth o g. 15.57.

W drodze z Wilna do Warszawy znajdują się: Bajan, który wystartował z Wilna o g. 15.14, Płonczyński, który wystartował z Wilna o g. 15.45. Buczyński, który wystartował z Wilna o godz. 16.05.

Nadto są w drodze z Wilna dwaj lotnicy włoscy Francois i Sanzin, który wystartowali o g. 15.01.

Junck leci ze Lwowa do Wilna, a Dudziński i Balcer nocują we Lwowie.

Bajan w Warszawie

O g. 16.49 wylądwał na lotnisku w Mokotowie Bajan. Powitano go entuzjastycznie i obrzucono kwiatami.

Genewski odcinek

Nowe instrukcje z Moskwy. — Rozmowy nad Lemanem.

GENEWA. — W ciągu wczorajszej nocy miała przybyć delegacja sowiecka do Genewy. Po dłuższych konferencjach ostatecznie ustalono, że Związek Sowiecki zgłosi odpowiedni wniosek do komisji politycznej zgromadzenia, a tem samem wszystkie trudności, które towarzyszyły pobocznym pertraktacjom, będą usunięte. Podobno komisarz Litwinow otrzymał, jako instrukcję z Moskwy, zezwolenie od Stalina swobody wyboru drogi dla przyjęcia zaproszenia ZSRR.

Sukces polityki francuskiej

PARYŻ, 14. 9. — Podpisanie paktu bałtyckiego uważane jest tu jako sukces polityki francuskiej oraz niepowodzenie nadbałtyckich zabiegów min. Becka. Prasa francuska podkreśla doniosłość powstania tego nowego ugrupowania, stwierdzając, że zajmie ono poważne i czynne stanowisko w sprawach bieżącej polityki europejskiej. Jednocześnie wyrażony jest tu żal i obawa spowodu postępującego jakoby zbliżenia Polski do Niemiec.

W Notre Dame

GENEWA, 14. 9. — 16 b. m., w niedzielę, odbędzie się uroczyste tradycyjne nabożeństwo w kościele Notre Dame, aby uprosić Boga o łaski potrzebne w pracy dla dobra narodu.

Projekty... projektów

GENEWA, 14. 9. (PAT.). „Journal des Nations" donosi, że trzech ekspertów sowieckich, przybyłych z Paryża po konferencji w okolicach Genewy z komisarzem Litwinowem, wręczyło wczoraj wieczorem delegacji francuskiej projekt odpowiedzi ZSRR na zaproszenie, które byłoby do niego wystosowane. Dziennik twierdzi, że projekt pozwoli szybko i pomyślnie zakończyć rokowania w sprawie przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów.

Normalna procedura przyjęcia nowego członka Ligi będzie przestrzegana.

Rzeczywisty cel

PARYŻ, 14. 9. (PAT.). Korab przytacza w „Matin" opinje pewnej osobistości politycznej na temat stosunku ZSSR do Ligi Narodów. Zdaniem tej osobistości, Sowiety uważają swe przystąpienie do Ligi Narodów wyłącznie za formalność, niezbędną do zawarcia sojuszu z Francją. Aljans francusko - sowiecki miałby przez swój pośredni oddźwięk także charakter antyjapoński. Tego rodzaju sojusz da się jednak pomyśleć tylko w ramach paktu wzajemnej pomocy, idącego po linji postanowień, przewidzianych w protokule dodatkowym paktu Ligi.

Embrjon koalicji

PARYŻ, 14. 9. (PAT.). Omawiając sprawy proceduralne, związane z przyjęciem Sowietów do Ligi Narodów, Pertinax podkreśla w „Echo de Paris", iż sprzeciw państw w stosunku do ZSRR wynikał zazwyczaj albo z zastrzeżeń, spowodowanych terorem bolszewickim, albo z obaw pewnych państw skompromitowania się w oczach Niemiec. Dyplomacja francuska — zdaniem Pertinaxa, popełniła zresztą dwa błędy, które opóźniły przyjęcie Sowietów, a mianowicie:

1) niedostatecznie przygotowano teren negocjacyj genewskich. Improwizowano teksty, które powinny być oddawna gotowe; 2) popełniono nieroztropność, dając do zrozumienia Rosji, iż mogłaby skorzystać z procedury zaproszenia, pozostającej poza normami, przyjętemi regulaminem. Publicysta kończy, twierdząc, że Liga Narodów jest tworem bezkrwistym. Istnieje ona w dalszym ciągu jako embrjon koalicji antyniemieckiej, która nie bez trudności się utworzy.

Cały Naród żądał wypowiedzenia traktatu

Zwycięstwo opinji narodowej

GENEWA, 14.9. W dniu wczorajszym na Zgromadzeniu Ligi oczekiwano ważnego wystąpienia Polski. Spodziewano się, że min. Beck w przemówieniu swem poruszy sprawy żywo obchodzące obecnie Polskę. Mimo to przemówienie min. Becka było dla Zgromadzenia niespodzianką, toteż wywołało ono nagły efekt, podobny do tego, jaki dał się odczuć przy wielkich wydarzeniach w Lidze, jak wystąpienie Japonji czy Niemiec. Zapowiedź wypowiedzenia traktatu o mniejszościach zaskoczyła Zgromadzenie i wywołała duże poruszenie wśród zgromadzonych w Genewie polityków. Zdawano sobie dokładnie sprawę, że Polska, występując z wnioskiem o generalizację umów mniejszościowych, będzie postępowała stanowczo i domagała się upowszechnienia umów mniejszościowych, odpowiednio zmodyfikowanych w tej czy innej formie, lecz nie spodziewano się podobnie brutalnej otwartości.

Przedwczoraj premjer irlandzki, de Valera, przemawiając na Zgromadzeniu Ligi w sprawie przyjęcia Sowietów do Ligi, podkreślił, że wielkie sprawy, które Liga ma do załatwienia, nie powinny być załatwiane gabinetowo i pokątnie, a problemy, które się wysuwają, winny być stawiane szczerze i bez obłudy.

Wczorajsze wystąpienie Polski było właśnie takiem poważnem, bez frazesów, złożonem oświadczeniem, w którem stwierdzono, że Polska nie będzie znosiła nadal upokorzenia, jakiem był dla niej traktat mniejszościowy, ale, że będzie postępowała zgodnie z interesem własnym i dążeniami całego narodu. Stanowisko, zajęte przez min. Becka w Genewie jest wyrazem woli całego Narodu Polskiego i zwycięstwem opinji narodowej, która domagała się bezwzględnie wypowiedzenia tego traktatu.

Celem traktatu miało być, jak to wskazywał Clemenceau, osiągnięcie wewnętrznej konsolidacji państwowej Polski i zabezpieczenie mniejszości ją zamieszkujących przed wszystkiem, coby mogło je stawiać w pozycji niekorzystnej. Wzgląd ten jednak musiał odpaść, skoro Polska przez swoje ustawodawstwo zagwarantowała prawa mniejszościom (art. 95 Konstytucji) oraz wobec faktu, że wrogowie Państwa Polskiego starali się uczynić z traktatu narzędzie walki z Polską.

Polska nie jest przeciwna ochronie mniejszości narodowych. To stanowisko znalazło wyraz w szeregu umów dwustronnych, zawieranych między Polską a poszczególnemi krajami, głównie z nią sąsiadującemi. Natomiast nie do pomyślenia jest, aby Polska miała znajdować się w sytuacji specjalnej i być traktowana przez obcych jako państwo, w którego stosunki wewnętrzne może ktokolwiek ingerować wbrew jej woli.

Ujemne skutki traktatu odbijały się szczególnie na Polsce. Toteż Polska po 5-ciu latach bezskutecznych starań i przenoszenia sprawy z komisyj do podkomisyj, z komitetów do subkomitetów itd., musiała wystąpić kategorycznie i zająć stanowisko bezkompromisowe, licząc się nawet z tem, że fakt ten pociągnie za sobą daleko idące skutki.

Jeżeli mówi się o odgłosach, towarzyszących wystąpieniu Polski w Genewie, trzeba pamiętać, w jakim charakterze przyjęty był przez Polskę traktat mniejszościowy. Jednocześnie należy wziąć pod uwagę, że polska opinja narodowa w sposób jasny i niedwuznaczny domagała się zawsze bezwzględnego jego wypowiedzenia. Opinja ta, reprezentująca polski ruch narodowy, stała się opinją całego narodu i wyrazem jego woli. Było rzeczą nie do pomyślenia, aby stan istniejący mógł trwać nadal. Pomijając zupełnie sprawę formy i czasu, musimy stwierdzić, że genewski krok min. Becka nie był dla opinji polskiej niespodzianką, ale był wyrazem realizacji tych słusznych postulatów, o które walczył ruch narodowy. Toteż, mówiąc o słowach, które padły wczoraj w Genewie, możemy przytoczyć bez zastrzeżeń nawet uwagę, podaną w dzisiejszej „Gazecie Polskiej". Z opinją tą jesteśmy zupełnie zgodni:

Przez słowa te mówi wola całego narodu, narodu, który nie może zgodzić się z tem, aby dzielono Europę na części: dojrzałą i niedojrzałą, na wolną i skrępowaną, na rządzącą i rządzoną, na pełnoprawną i ubezwłasnowolnioną, na suwerenną i niesuwerenną — i aby do owej części niedojrzałej, skrępowanej, rządzonej, ubezwłasnowolnionej i nie posiadającej pełnej suwerenności — zaliczano Rzeczpospolitą Polską.

DĄŻENIE DO RÓWNORZĘDNOŚCI

LONDYN, 14.9. Wystąpienie Polski w Genewie i złożenie oświadczenia o zawieszeniu traktatów mniejszościowych zrozumiane jest w Anglji jako dążenie do równorzędności i niezależności Polski w stosunku do innych mocarstw. Nie jest natomiast fakt ten wyrazem oddalania się Polski od Francji i prowadzenia polityki niezgodnej z duchem polsko-francuskiego porozumienia.

NIE ATAK PRZECIW LIDZE

BERLIN, 14.9. Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi stanowisku, zajętemu przez Polskę w Genewie. Wielkie dzienniki zamieszczają na naczelnych miejscach artykuły, które wypowiadają zasadę, że Polska uwalnia się z więzów traktatów mniejszościowych i przeciwstawia się kategorycznie wszelkim formom kontroli międzynarodowej nad jej stosunkami wewnętrznemi. Prasa niemiecka zaznacza, że stanowisko, zajęte przez Becka, spowodują stanie się źródłem nowych konfliktów genewskich.

Nie ukrywa się tu również obaw, że mniejszość niemiecka może również utracić swoje uprzywilejowane stanowisko wskutek odmowy przez Polskę stosowania traktatu. Niemcy próbują powiązać fakt wypowiedzenia przez Polskę traktatu mniejszościowego z koniecznością rewizji wogóle traktatów, a Traktatu Wersalskiego w szczególności. Niemcy zapominają o tem, że traktat o mniejszościach, jako norma prawna, Polskę obowiązywał wyłącznie na podstawie jej dobrej woli, a nie przymusu prawnego, ani zobowiązania.

Również niewłaściwe jest tłumaczenie niemieckie, jakoby wysunięty postulat Polski miał być frontowym atakiem przeciwko Lidze Narodów.

ODPOWIEDŹ FARYZEUSZOM

PARYŻ, 14.9. Prasa francuska jest naogół zaskoczona, podobnie jak cała opinja francuska i jej sfery polityczne. Wczorajszy krok Polski w Genewie był zupełną niespodzianką nawet dla aljantów. Prasa francuska stwierdza, że Polska miała prawo wnosić zastrzeżenia oraz, co podkreśla już „Journal des Débats", już Paderewski z niechęcią i tylko pod wpływem konieczności zgodził się na przyjęcie zobowiązań mniejszościowych, jednakże wysuwa się duże wątpliwości spowodu jednostronnego wymówienia traktatu przez Polskę.

We Francji wyraża się zastrzeżenie co do właściwości metody i czasu dla podjęcia podobnego kroku. Naogół prasa wyraża zdziwienie, że Polska, będąc niezadowolona z traktatu, nie skorzystała z art. 12 tego traktatu, który daje międzynarodowemu trybunałowi kompetencje w sprawie rozstrzygnięcia sporu co do zastosowania ochrony mniejszości narodowej. Jednakże nie bierze się tu pod uwagę 5-letnich starań Polski, które mimo wielu wysiłków nie odniosły dotąd żadnego pozytywnego skutku. Prasa francuska popełnia również ten sam błąd, co i prasa niemiecka, nie zdając sobie należycie sprawy z charakteru zobowiązania, w jakim traktat mniejszościowy został przez Polskę przyjęty. Jedynie „Journal" stawia sprawę jasno. Krok Polski był odpowiedzią dla faryzeuszów, którzy spodziewali się, że można Polskę łudzić obietnicami i odwlekać jej decyzje. Niemcy robią aluzje do traktatu, na który się nieustannie powołują, a który nieustannie obchodzą i łamią (zbrojenia, anschluss). Polska stawia sprawę otwarcie. Po bezskutecznych zabiegach o racjonalną zmianę umów mniejszościowych stwierdza otwarcie, że traktatu nadal stosować nie będzie.

Lokarno Wschodnie schodzi na plan drugi

Francja i Włochy

WIEDEŃ, 14. 9. — Miejscowa prasa omawia sprawę stosunku Polski do Francji oraz kwestję t. zw. Locarna Wschodniego. Odrzucenie przez Polskę tego paktu uważa się za niemiłą niespodziankę dla Francji oraz za dowód, że porozumienie między Polską a Niemcami jest głębsze, niż przypuszczano. Podkreśla się tu, że Polska używa. motywując odrzucenie paktu analogicznych argumentów, jakiemi posługiwały się Niemcy.

Francja będzie musiała dążyć do silniejszego, niż dotąd, zacieśnienia stosunku z Włochami ze względu na powstające nowe opory oraz na to, że nawet w wypadku daleko idącego porozumienia z Sowietami współdziałanie Włoch, wobec zaniechania paktu wschodniego, będzie dla niej pożądane.

CIOS ŚMIERTELNY?

LONDYN, 14. 9. — Prasa angielska stwierdza, że stanowisko Polski w stosunku do paktu jest już określone i że Polska zadeklarowała się ostatecznie jako zwolenniczka paktów bilateralnych. „Times" zaznacza, że Polska broni osiągniętych już realnie korzyści. „Daily Telegraphe" podaje, że stanowsko Polski jest ciosem śmiertelnym dla paktu wschodniego. Uważa on, że również stanowisko Anglji w sprawie potwierdzenia tego układu będzie musiało ulec rewizji. Dziennik podkreśla, że Polska nie ma zamiaru wyrzec się przyjaźni z Francją, ale jej umowy z Sowietami i Niemcami gwarantują jej pokój w sposób pewniejszy i realniejszy, niżby to mogło być nawet przez zawarcie paktu.



Ratownik uratowany

Zabawna przygoda angielskiego malarza

Młody angielski malarz Alldridge Alleardyce, który ostatnio przebywał w Budapeszcie, stał się bohaterem zupełnie niecodziennej historji. Przechadzając się w nocy wzdłuż Dunaju, posłyszał on wołanie o pomoc młodej kobiety, która wpadła do wody. Jako dobry pływak, młody artysta długo się nie namyślał. Zrzucił marynarkę i skoczył do wody, żeby spełnić obowiązek. Wołanie zostało jednak usłyszane i przez policję wodną, która natychmiast wyruszyła motorówką na pomoc. Gdy policjanci zobaczyli płynącego Anglika myśleli, że to on tonie i zaczęli go ratować mimo jego oporu. Ponieważ malarz umiał tylko po angielsku, a policjanci po węgiersku, całe zdarzenie mogło skończyć się tragicznie, szczególnie że policjanci, widząc, iż tonący nie chce dać się uratować, ogłuszyli go by móc później spokojnie wyciągnąć go z wody. Cała sprawa wyjaśniła się dopiero w biurze policyjnem, przy pomocy młodej dziewczyny, która wpadła do Dunaju i w międzyczasie została uratowana przez kogo innego.

Załoga „Morro Castle" spłonęła

Zatonięcie wielu osób

NOWY JORK 14.9. (PAT.). — Zeznając przed komisją departamentu handlu, funkcjonarjusz policji z Brooklynu, Price, oświadczył, iż zachowanie się załogi „Morrocastle" pozostawiało wiele do życzenia.

Żona Price'a, która skoczyła z pokładu do morza, z trudnością utrzymywała się na powierzchni i rozpaczliwymi krzykami wzywała pomocy. Znajdująca się w pobliżu łódź ratunkowa nie przyszła jej jednak z pomocą.

Price był świadkiem, jak jego żona tonęła. Świadek dodał, iż w tym momencie spostrzegł jednego z członków załogi, gotującego się do skoku do łodzi ratunkowej. Price wyjął wówczas rewolwer i zagroził, iż zabije marynarza, jeżeli nie pozostanie na pokładzie.

W prasie nowojorskiej ukazały się dzisiaj sensacyjne oskarżenia, iż jeden ze statków, który przybył na pomoc „Morrocastle", — „President Cleveland", opuścił łodzie ratunkowe dopiero po upływie 40 minut. Pierwszy oficer parowca, Henderson, oskarża kapitana statku Careya, iż nie wydając odpowiednich zarządzeń, przyczynił się niewątpliwie do śmierci wielu osób.

Zbrodnicza działalność

przemytników heroiny

Dnia 17 b. m. na ławie oskarżonych w Warszawie zasiądą Mesel Halpern, oskarżony o przemyt narkotyków oraz Szymon Rabin jego wspólnik. Halpern uciekł z Austrji, gdzie miał być sądzony również za przemyt narkotyków i osiadł w Warszawie. Policja warszawska naskutek informacyj otrzymanych od sądu wiedeńskiego aresztowała Halperna i w skrytce, którą posiadał w jednym z banków w Warszawie, znalazła 4 klg. heroiny, której używanie nawet w celach leczniczych jest zakazane. Podczas rewizji w mieszkaniu Halperna znaleziono korespondencję, naskutek której aresztowano wspólnika Halperna Szymona Rabina, mieszkańca Krakowa.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że heroinę Halpern przemycał z Bułgarji. W korespondencji między przemytnikami było często wymieniane nazwisko Lubockiego, herszta międzynarodowej szajki przemytniczej. Niestety jest on nieuchwytny, wymykając się zawsze policji europejskiej. Halpern oraz Rubin do winy się nie przyznają.

Za synem Halperna, również zamieszanym w aferę przemytniczą rozesłano listy gończe.

14.IX.1934

Zostajemy na gruncie prawa

Stało się to w Genewie, oczywiście, 13-go, obyczajem pomajowym, przyjętym dla wszystkich niespodzianek.

Niespodzianka jest. To prawda i to wystarczy. Ale nie przesadzajmy i nie przejaskrawiajmy. Nie mówmy sami, że przewracamy, samowolnie, prawo międzynarodowe do góry nogami. Tak nie jest i to musiałoby nam szkodzić.

Nierówność między państwami w sprawie opieki nad t. zw. mniejszościami, od czasu układów po wojnie światowej, miała w sobie zarodek śmierci, szczególnie wobec oparcia jej o Ligę Narodów, zbudowaną na podwalinach równości. Uznać i zabezpieczyć prawa mniejszości: słusznie! Uznać i zabezpieczyć w jednych krajach a w innych nie: żadną miarą! Polska, w zgodnem przekonaniu i wysiłku całego społeczeństwa polskiego w tej sprawie, prowadziła od piętnastu lat wytrwałą walkę przeciw tej nierówności, zdobywając od szeregu lat poparcie nawet na zjazdach międzynarodowych Zw. Przyj. L. N. i wzrastające zrozumienie w samej Lidze.

Nadeszła wreszcie, w ciągu dwu ostatnich lat, chwila ostatecznego otwarcia oczu świata na zupełną niemożliwość utrzymania tej nierówności. Jakto, więc w r. 1933 Niemcy pod rządami kanclerza Hitler'a stosują wobec mniejszości żydowskiej niebywałe zarządzenia, a Liga wobec Niemiec, które do niej wtedy jeszcze należały, nie ma nic do gadania? Jakto, więc w r. 1934 mają wejść do Ligi, ku powszechnemu zadowoleniu, Sowiety, gdzie mniejszości różnych jest więcej niż gdziekolwiek, a Liga nie będzie miała i tu nic do gadania? Dalsze zamykanie oczu na niedorzeczność tej nierówności stało się niemożliwe.

Więc Polska, wobec takiego dojrzenia sprawy, złożyła wniosek, ogłoszony przez Sekretarjat Ligi 11. IV. 34 i przekazany obradującemu obecnie Zgromadzeniu Ligi, tej treści głównej:

— Zgromadzenie uchwala, że do pół roku zbierze się narada wszystkich członków Ligi, celem uchwalenia ogólnej umowy o opiece nad mniejszościami.

Wniosek ten jest już na porządku obrad obecnego Zgromadzenia i tylko patrzeć rozpoczęcia rozpraw nad nim.

Wiadomo jednak, że państwa, które nie mają żadnych zobowiązań, a jest ich blisko 40 wobec 14 mających zobowiązania w różnej postaci, nie kwapią się do zrównania, więc p. min. Beck, na wstępie prac Zgromadzenia, przemawiając wczoraj w rozprawie ogólnej nad działalnością Ligi, powiada:

— Niestety, informacje, któremi rozporządzam od zeszłego roku, nie pozwalają mi na optymizm w ocenie sytuacji. Podobno negatywne stanowisko większości państw tu zgromadzonych nie uległo zmianie. W przewidywaniu opozycji...

Stwierdza zatem wyraźnie p. min. Beck, że pragnie wywrzeć nacisk na ten opór, polegający na niedocenianiu sprawy, która boli tylko niektórych.

Więc zapowiada:

— Rząd polski, do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony mniejszości, nie będzie współpracował z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości.

Wołają u nas niektórzy:

— Wypowiedzenie przez Polskę traktatu w sprawie mniejszości!

Niema i nie może być wypowiedzenia. Z tej prostej przyczyny, że traktat Polski z Gł. Moc. Sprz. i Stow. z 28. VI. 1919, zawierający m. in. postanowienia o mniejszościach, a związany z art. 93-cim Traktatu Wersalskiego, nie przewiduje wypowiedzenia, które może być w umowach międzynarodowych przewidziane i określone. Możnaby zatem mówić, nie o wypowiedzeniu, lecz chyba o zerwaniu, a tego lepiej nie mówić.

I dlatego też p. min. Beck nie mówił ani o wypowiedzeniu, ani o zerwaniu, lecz zapowiedział, że Polska, do czasu umowy ogólnej, powstrzyma się od współpracy w dotychczasowym ustroju opieki nad mniejszościami.

Prawny sposób załatwienia tej sprawy nie jest żadną tajemnicą, gdyż:

1. Umowa Polski z Gł. Moc. z 28. VI. 19 wyraźnie stwierdza w art. 1-szym, jako cel, wprowadzenie w konstytucję i w prawo wewnętrzne polskie przepisów o mniejszościach, które wymienia. Było to zrozumiałe, bo wtedy nie było jeszcze konstytucji, a życie prawne państwa dopiero kiełkowało. Obecnie wszystkie te przepisy są w konstytucji, w ustawach i w rozporządzeniach. Cel umowy jest osiągnięty. I p. min. Beck powołał się wczoraj na istnienie tych przepisów w konstytucji z 17-go marca 1921, która, jak widać, także czasem na coś się przyda.

2. Umowa Polski z Gł. Moc. z 28. VI. 19, licząc się z przejściowością swej potrzeby i mocy, przewiduje w art. 12-tym wszelką zmianę, a zatem aż do całkowitego uchylenia, w sposób szczególnie i rozmyślnie ułatwiony. A mianowicie Główne Mocarstwa, które zawarły z Polską tę umowę, zgóry zgodziły się na wszelką zmianę, którą uchwali Rada Ligi Narodów zwykłą większością. Jeśli się zważy, że pozatem w Radzie Ligi wymagana jest zawsze jednomyślność, widać, jak ogromnie ułatwiono zmianę, której uzyskanie np. obecnie, 7-oma głosami na 13-cie w Radzie, nie byłoby czemś nadzwyczajnem.

Jednem słowem oświadczeniu p. min. Becka należy nadać jedynie dopuszczalne, a zupełnie wystarczające, znaczenie prawne zwrócenia się do Ligi w tym duchu:

— Nierówność nie może być nadal utrzymana. Dalsza zwłoka jest niedopuszczalna. Należy zaraz przystąpić do załatwienia wniosku polskiego o umowę ogólną. Należy też zaraz przystąpić do zniesienia nierówności w stosunku do Polski, a podobnie w stosunku do innych państw, w sposób prawnie przewidziany i łatwy w zakresie działania Rady Ligi.

Wszystko to może być załatwione, zanim usunięcie się Polski od współpracy, zapowiedziane przez p. min. Becka, zaznaczy się jakimkolwiek zatargiem.

Nie mówmy przeto o wypowiedzeniu czy o zerwaniu, przejaskrawiając brzmienie oświadczenia p. min. Becka, lecz starajmy się pozostać na gruncie prawnym, co dla Polski ma ogromną doniosłość.

Stanisław Stroński.

Wystąpienie Polski w Genewie

w oświetleniu prasy europejskiej

Prasa szwajcarska

GENEWA, 14. 9. (PAT.). Komentując mowę ministra Becka, „La Suisse" stwierdza, że jeżeli stanowiła ona niespodziankę, to tylko dlatego, że zapomniano o kwestji mniejszościowej. W rzeczywistości bowiem sprawa, wysunięta przez delegata polskiego, nie jest bynajmniej nową. Dziennik omawia obszernie cały system ochrony mniejszości, podkreślając jego wyjątkowość i nielogiczność, i stwierdza, że inicjatywa polska stawia przed Zgromadzeniem sprawę zasadniczą, która od 12 lat czeka na załatwienie. Polska żąda obecnie energicznie, aby zmieniony został system, który uświęcił krzyczącą nierówność traktowania.

Prasa austrjacka

WIEDEŃ, 14. 9. (PAT.). Wiadomość z Genewy o odmownem stanowisku Polski wobec paktu wschodniego i o deklaracji polskiej w sprawie mniejszości narodowych, wywołały w wiedeńskich kołach politycznych bardzo silne wrażenie. Prasa wiedeńska zamieszcza depesze z Genewy na naczelnych miejscach, zaopatrując je sensacyjnemi tytułami. Dziennik wieczorny „Telegraf" sądzi, że między Polską i Niemcami panuje daleko idąca ententa. Odrzucenie paktu wschodniego przez Niemcy dowodzi, że Niemcy chcą zachować sobie wolną rękę wobec Rosji, państw bałtyckich i Czechosłowacji. Polska zapłaci — zdaniem „Telegraphu" — pewnego dnia rachunek za sojusz z Niemcami.

Prasa francuska

PARYŻ, 14. 9. (PAT.). Mowa ministra Becka — zdaniem korespondenta „Information" — wywołała w Genewie powszechne zdumienie. W pewnych delegacjach wyrażono przekonanie, że stanowisko rządu polskiego jest z punktu widzenia prawnego nieuzasadnione. W Genewie sądzą, że sprawa ta będzie przedmiotem obszernej debaty na Zgromadzeniu Ligi.

Naogół jednak, pisze dziennik, tego roku lepiej rozumieją w Genewie sytuację Polski w sprawie mniejszości. Jak wiadomo, traktat genewski, wiążący Niemcy, ekspiruje w tym roku. Po jego ekspiracji Polska straci gwarancje Ligi Narodów dla swoich mniejszości w Niemczech, podczas gdy Rzesza zachowuje dla swoich mniejszości w Polsce gwarancje na nieograniczony okres czasu przez traktat w Wersalu. Jest więc zrozumiałem, że Polska w braku upowszechnienia ochrony mniejszości narodowej pragnie conajmniej równości praw w tej sprawie z Niemcami. Wydaje się tego roku, że Zgromadzenie zrozumiało troski rządu polskiego i wszystko pozwalało przypuszczać, że, gdyby sprawa ta nie została poruszona przez delegata Polski w tak godny ubolewania sposób, Polska otrzymałaby to, czego żąda. Fakt, że rząd polski przed wypowiedzeniem się Zgromadzenia w tej sprawie mógł oznajmić, iż sprzeciwi się wszelkiej współpracy z międzynarodowemi organami kontroli w sprawie stosowania systemu ochrony mniejszości, stanowi bardzo poważny zamach na istniejące prawo. Jest to właśnie jednostronne wypowiedzenie traktatu międzynarodowego. Postępując w ten sposób, Polska sama podkopuje prawo, które uświęca jej istnienie.

Prasa angielska

LONDYN, 14. 9. (PAT.). Wystąpienie ministra Becka w Genewie omawiane jest na naczelnem miejscu w prasie angielskiej, zwracając uwagę na fakt jednostronnego wyrzeczenia się przez Polskę zobowiązania międzynarodowego, przyjętego przed 15-u laty. Dzienniki angielskie podkreślają, że Polska oddawna nalegała na konieczność zmiany obecnej sytuacji i że opieszałość wielkich mocarstw w tej sprawie jest karygodna. Cała prasa stwierdza moralne prawo Polski domagania się zmiany i reakcja dzienników angielskich jest naogół raczej życzliwą dla polski i dla polskich argumentów.

Organ „Labour Party „Daily Herald" pisze: „Action Directe" rządu polskiego, podkreśla konieczność zrozumienia stanowiska Polski. Akcja Polski wywołuje zastrzeżenia o tyle, że stanowi cios dla świętości traktatów i dla autorytetu Ligi. Jest rzeczą bardzo trudną uzasadniać istnienie systemu, w którym mała grupa państw podlega kontroli, podczas gdy pozostali członkowie Ligi mają całkowitą swobodę traktowania swoich mniejszości, jak im się podoba. Polacy oddawna uważali za obrażające upośledzenie to, że potępieni byli publicznie, jako niezdolni do rządzenia swojemi mniejszościami. Widzieli, jak represje włoskie w południowym Tyrolu i barbarzyństwa niemieckie wobec żydów uchodziły bezkarnie, a Liga narodów nie była zdolna nawet palcem ruszyć, bo Włochy, ani Niemcy nie podlegały traktatom mniejszościowym. Słyszeli oni o skargach mniejszości w Imperjum Brytyjskiem, we Francji, w niezliczonych innych państwach Ligi Narodów, dlaczegóż więc, zapytują Polacy, Polska miałaby być traktowana inaczej tak, jakby Polacy byli innego rodzaju ludźmi. Odpowiedzialność za „Action directe" dzielą z Polakami ci wszyscy, którzy dotąd nie słuchali argumentów polskich. Obecnie najlepiej byłoby—zaleca dziennik—nie bawić się w bezcelowe potępienia, lecz starać się poważnie o nadanie ochronie mniejszości charakteru powszechnego i skłonić wszystkie państwa ucywilizowane, aby przyjęły postawienia Ligi Narodów.

„Daily Telegraph" pisze o „ciernistem zagadnieniu mniejszości" i podkreśla, że polskie żądanie, aby sprawy mniejszościowe były załatwiane na równej dla wszystkich podstawie, jest bardzo uzasadnione. Dziennik podkreśla bojowy nacjonalizm niektórych mniejszości. Oddawna wiedziano, że procedura Ligi w sprawach mniejszości nie jest odpowiednią. Pismo wyraża obawę, że konwencja wszechświatowa, której żąda Polska, napewno nie znajdzie podstawy pogodzenia sprzeczności.

„Morning Post" podkreśla, że argumenty polskie nie były pozbawione ciężaru gatunkowego; podczas gdy mniejszości w Polsce były chronione, we Włoszech i w innych krajach były one pozbawione ochrony. Te rozważania nabierają podwójnego znaczenia obecnie, gdy Sowiety, które notorycznie uciskają mniejszości, są w drodze do Ligi i mają być zaproszone bez podporządkowania się zobowiązaniom, które wciąż jeszcze wiążą Polskę.

Pozatem słuszne jest, według „Morning Post", twierdzenie, że prawo apelowania do Ligi Narodów, udzielone mniejszościom, miało ten efekt, iż zachęcało te mniejszości do niesubordynacji wobec rządów, na których terytorjum mniejszości te zamieszkiwały. Doświadczenie wykazało, że traktaty mniejszościowe były instrumentem nieodpowiednim dla ich właściwego celu.

Prasa sowiecka

MOSKWA 14.9. (PAT.). Streszczenie mowy ministra Becka, wygłoszonej w Genewie, podane zostało przez „Prawdę" sowiecką, jako największa sensacja.

Korespondent specjalny „Prawdy", p. t. „Polska bomba w Lidze Narodów — sensacyjne wystąpienie ministra Becka", oświadcza m. in. że „Mowa zawierała faktycznie zerwanie przez Polskę traktatów mniejszościowych". Korespondent donosi, że minister Beck postawił kwestję generalizacji traktatów mniejszościowych nadzwyczaj ostro i niemal w tonie ultimatywnym. Podkreślone są przytem słowa polskiego ministra spraw zagranicznych, że „propozycja ta nie napotka specjalnego poparcia" oraz „oficjalny ton" o zaniechaniu współpracy z międzynarodowemi organami w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości. Tonu tego użył minister Beck, nie bacząc na nieuniknioną opozycję. Wedle korespondenta, krok Polski wywarł wielkie wrażenie i jest oceniany jako poważne posunięcie w dziedzinie polityki zasadniczej. W kierowniczych kołach genewskich krok ten jest rozpatrywany jako chęć zadania ciosu Lidze, pozatem koła te wskazują, że wystąpienie Polski objektywnie udziela poparcia przeciwnikom Ligi. Mowa ministra Becka wywołała szczególnie wielkie niezadowolenie przedstawicieli tych mocarstw, które odegrały główną rolę w redagowaniu traktatów pokojowych. Koła te wskazują, że deklaracja polska oznacza w istocie jednostronne naruszenie traktatów pokojowych, co może stworzyć precedens do dalszych naruszeń przez inne państwa.

Analogicznie charakteryzuje sytuację genewska depesza agencji Tass, zamieszczona przez pozostałe pisma, precyzujące, że wystąpienie polskiego ministra wywołało wielkie zaniepokojenie w kołach francuskich i Małej Ententcie. W kołach tych uważa się, że wystąpienie skierowane jest przeciwko systemowi powojennych traktatów. Wystąpienie ministra Becka może zrobić wyłom w tym systemie.

W „Za industrializacju" depeszę tę opatrują tytułem: „Polska wypowiada układ o mniejszościach narodowych". Paryski korespondent „Izwiestij" donosi, że mowa ministra Becka wywołała w kołach francuskich wielką sensację.

Los aresztowanych b. członków O.N.R.

Jak się dowiadujemy, odosobnieni w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuzkiej członkowie b. O. N. R. kończą pierwszy trzymiesięczny okres izolowania w dniu 7 października. W dniu tym będzie prawdopodobnie zwolniona część odosobnionych.

Spośród aresztowanych w dn. od 20 do 25 sierpnia r. b. członków b. Obozu Narodowo - Radykalnego, pozostaje jeszcze w więzieniu śledczem 18 osób. Wszyscy pozostający w więzieniu oskarżeni są z art. 165 k. k., przyczem 5 z nich odpowiadać będzie z paragrafu 1-go, mówiącego o kierowaniu nielegalną organizacją, pozostali zaś z paragrafu 2, dotyczącego należenia do tajnej organizacji.

Aresztowane przed trzema tygodniami członkinie b. O. N. R-u: Staniszewska i Bądzyńska przewiezione zostały na „Pawiak". Niewiadome są losy robotnika Romanowskiego Stanisława, który 11 b. m. wywieziony był z więzienia centralnego. Mówi się o skierowaniu go do Berezy Kartuzkiej.

W dniu dzisiejszym z więzienia śledczego na Daniłowiczowskiej zwolnieni zostali: Kalinowski Władysław i Lewandowski Bolesław, obydwaj robotnicy, b. członkowie Obozu Narodowo - Radykalnego.

Obrońcy hr. Potockiego

Starania o zwolnienie z więzienia

Dowiadujemy się, że obrońcą aresztowanego Henryka hr. Potockiego, b. prezesa rady nadzorczej Żyrardowa, został adwokat Mieczysław Jarosz, który wczoraj otrzymał pełnomocnictwo i przedstawił je sędziemu p. Demantowi.

Poprzednie pogłoski o tem, że adw. Wasserberger nie zgodził się przyjąć obrony, są nierealne, gdyż nikt do niego się nie zwracał, zaś co do osoby adw. Rymowicza, stałego radcy Żyrardowa, upatrzonego na obrońcę hr. Potockiego, kwestja jest także nieaktualna, gdyż adw. Rymowicz leży chory.

*

Do sędziego Demanta zgłosiła się grupa arystokratów z prośbą o zwolnienie z więzienia Henryka hr. Potockiego. Równocześnie złożyli oni podanie, w którem podejmują się dać wszelkie gwarancje, że hr. Potocki nie uchyli się od wymiaru sprawiedliwości, byleby tylko wypuszczono go na wolność. Na podaniu znajduje się 17 podpisów, m. in. Janusza ks. Radziwiłła, Artura hr. Potockiego i innych. Podanie nie zostało uwzględnione.

Niesłychane oświadczenie rabina Thona

Traktat o mniejszościach „nie był spełniony"

Rabin Thon, prezes sejmowego koła żydowskiego, oświadczył „Nowemu Dziennikowi" w sprawie oświadczenia min. Becka w Genewie:

„Za nic na świecie nie chciałbym, żeby z tej sprawy robić jakąś aferę żydowską. Nam się o tyle złego nie stało, żeśmy nic dobrego z tego nie mieli. A zatem żadna dla nas zmiana na gorsze nie zaszła. Nikt nie powie, że wobec nas był traktat o mniejszościach narodowych istotnie spełniony. A z drugiej strony jest faktem stwierdzonym, i powszechnie znanym, żeśmy nigdy nie próbowali się bronić i nie zanosili żadnych skarg do odnośnych instancyj genewskich. Liga Narodów z żadnem zażaleniem żydowskiem w sprawie traktatów mniejszościowych nie miała do czynienia".

„Jeżeli to pociągnięcie naszego ministra spraw zagranicznych uważam za błędne, to wyłącznie z tego względu, że nasze stanowisko w sprawie traktatów musi być stanowcze i niezachwiane. Musimy pokazać światu, że dla nas zawarte i podpisane traktaty stanowią świętość, której w żaden sposób znieważać nie wolno. Obawiam się, że przykład przez Polskę dany, może pociągnąć za sobą następstwa dla nas zgoła nieprzewidziane".

„Nie wolno nam bowiem zapominać, że istnienie państwa polskiego zasadza się na traktacie wersalskim. Pozatem uważam chwilę obecną za najmniej nadającą się do tego rodzaju „rewolucyj". Z jednej strony stoją na porządku dziennym różne projekty zawierania traktatów międzynarodowych, a przesłanką do tego jest i musi być stałość i nienaruszalność takich traktatów. A po drugie, nic nam w tej chwili właśnie nie grozi. Wszak na tej platformie mieliśmy walkę właściwie tylko z Niemcami, a z nimi ostatnio przecież my jedni spośród wszystkich państw całujemy się z dubeltówki, na co nawet cały świat z niemałem zdziwieniem patrzy. Skoro niema obawy, że nas ktoś będzie w najbliższym czasie w tym punkcie zaczepiał, to jednak można było mieć trochę cierpliwości i czekać na stosowną chwilę.

„Jednem słowem, obawiam się, że to co się stało, niedobrze się stało. Korzyści z tego już zgoła żadnej nie widzę ani bezpośredniej ani nawet gdzieś w najdalszej odległości".

A więc zdaniem p. Thona Polska nie wykonywała traktatu o mniejszościach(!). Pan rabin Thon zapomina, że co innego jest Traktat Wersalski, a co innego traktat o ochronie mniejszości.

Na powodzian

Międzynarodowe Tow. „WAGONS-LITS • COOK" wpłaciło na rzecz powodzian sumę zł. 500.—, zaś pracownicy tego T-wa, zarówno umysłowi jak i fizyczni, złożyli na ten cel 1 proc. od poborów miesięcznych, t. j. zł. 1.149.54.

Razem wpłacono na powodzian na konto Nr. 2200 w P.K.O. sumę zł. 1.649.54.

„Wróg" własności prywatnej

Maksym Gorkij, przewodniczący kongresowi pisarzy sowieckich w Moskwie, wygłosił mowę, w której użył m. in. następującego zwrotu: „Jesteśmy wrogami własności prywatnej, wstrętnego, potwornego bóstwa świata burżuazyjnego, dalej wrogami zoologicznego indywidualizmu, podtrzymującego kult bóstwa owego". W związku z tem powiedzeniem Gorkiego, „Osservatore Romano" zauważa ironicznie, że „wróg własności prywatnej w raju sowieckim, gdy chodzi o piekło na Capri, — nie wyrzeka się bynajmniej swej pięknej willi, będąc — o zgrozo wyznawcą potwornego bóstwa".

Tak wyglądają zasady komunistyczne w teorji i w praktyce.

Poseł Wiślicki działa

Poparcie w sprawie kredytu dla żydów

Jak donoszą żydowskie pisma, „Centrala żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych" złożyła w Banku Gospodarstwa Krajowego portfel weksli i zobowiązań na pół miljona złotych. Sumę tę Bank Gospodarstwa Krajowego dał „Centrali bezprocentowych kas" do podziału pomiędzy poszczególne kasy.

Powyższa pożyczka została przez kasy uzyskana dzięki poparciu posła Wiślickiego.

Należy nadmienić, że ostatnio liczba żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych wzrosła i wynosi obecnie 700 kas, rozsianych po całym kraju.

Niejednokrotnie już podnosiliśmy sprawę bezprocentowego kredytu dla żydowskiego rzemiosła i drobnego handlu, oraz pomocy rządu stale tym kasom udzielanej.

Rola posła, popierającego u władz różne „Centrale żydowskie" i używającego swoich wpływów w celach prywatnych, może się wydawać conajmniej dziwną.

Kryzys a ci, którzy nas ubierają
Ceny mówią zawsze najwięcej

„Kryzys wszystkim dokuczył. Niema dziedziny życia gospodarczego, w której interes stałby na mocnych nogach. Żyjemy pod znakiem plajty“. Oto zdania, które słyszymy dziś niemal wszędzie. Zawierają one wiele słuszności, ale nie należy też zapominać, że narzekanie jest dziś modne. Kto nie narzeka, staje się odrazu podejrzanym, — defraudant, albo w najlepszym razie burżuj, kapitalista, ukrywający swe dochody przed wymiarem podatków i zazdrosnem okiem biedniejszego. Dlatego też w rozmiarach klęski gospodarczej wszyscy przesadzają, z zasady, żeby nie być posądzonym o odporność na dzisiejsze przeciwności, żeby uchronić się przed najściem znajomych proszących o pożyczki, wsparcia, czy najniebezpieczniejsze ze wszystkiego — żyra.

Jeśli zaś chcemy zorjentować się naprawdę w obecnej konjunkturze, informację pewną mogą nam dać tylko ceny. Te nic mogą nie ukryć, ani niczego przedstawić w przesadnem świetle. Niedawno chcąc sobie sprokurować na zimę ubranie i buty, postanowiłem przeprowadzić coś w rodzaju „tajnej ankiety“ wśród krawców i szewców.

Wybrałem się więc najpierw do wytwornego mistrza sztuki krawieckiej w okolicach placu Teatralnego. W magazynie wielki ruch, kilku klientów przymierza ubrania, inni oglądają modele, widać dużo garniturów w robocie.

— Ile panowie liczą sobie za uszycie garnituru? — zapytuję z pewną nieśmiałością.

— 150 złotych.

Choć spodziewałem się mniejwięcej tej odpowiedzi, jestem niemniej dość oburzony. Przecież przeszło 50 proc. robotników fizycznych zarabia mniej w ciągu całego miesiąca. A cóż dopiero wspomnieć o robotnikach rolnych, czy chałupnikach.

— Cena bardzo wysoka. Co w takim razie brali panowie w dobrych czasach?

— O, wtedy braliśmy 250 zł. i więcej, dziś ceny nasze są bardzo kryzysowe, a zresztą niech pan spojrzy, jaki mamy ruch. To najlepszy dowód, że ceny odpowiadają klienteli.

Od tej „arystokracji“ krawieckiej wędruję dalej. W okolicy Dworca Głównego zachodzę do starego znajomego, o którym pamiętam, że parę lat temu, w czasach prosperity, brał do 150 zł., dziś proponuje za 100, bez najmniejszego targu. Zaczynamy rozmowę.

— Dziś — zwierza mi się pan K. — żyję właściwie tylko dostawami dla wojska, bo to się robi masowo, więc można zadowolić się małym zarobkiem. Ale co ja się napracowałem, żeby tę dostawę dostać. Jestem, zdaje się, jedynym chrześcijańskim dostawcą. Tak prywatnie to zamówień prawie już nie mam. Wszyscy wolą gotową tandetę.

Ponieważ jednak i sto złotych nie odpowiada zupełnie moim dzisiejszym możliwościom, więc idę dalej.

W okolicy Świętokrzyskiej ceny są już bardziej przystępne. Od pierwszego słowa stary krawiec proponuje mi 80, ale widać, że w razie czego gotów jest opuścić. Ostatecznie staje na 60.

— Bo to, proszę pana, z tym kryzysem to niewiadomo jak cenić: powiedzieć cenę wysoką, to ludzie wogóle nie chcą rozmawiać i wychodzą, powiedzieć odrazu mało, to są znowu tacy klienci, którzy tracą szacunek dla sklepu, mówią, że widocznie tandetna robota. I tak źle i tak niedobrze — trzeba zgadywać. Nie to co dawniej, brało się 120, interes szedł, zamówień było mnóstwo. Dziś chyba wypadnie zamknąć wszystko, za mały obrót.

Pesymizm tu chyba największy, stary krawiec nie umie się zupełnie przystosować do nowych warunków; widać, że to jeden z tych, którzy odchodzą.

Więcej optymizmu można spotkać nawet u tych najbiedniejszych chałupników, czy półchałupników. Dostają oni wprawdzie grosze, za uszycie całego garnituru 20 zł., ale i ten zarobek daje im pewne zadowolenie. Ludzie ci najlepiej rozumieją, co znaczy straszne słowo: bezrobocie, i posiadanie zajęcia jest dla nich prawdziwą dźwignią. Klient prywatny jest oczywiście przyjmowany z otwartemi rękami. Można od niego dostać nawet pokaźną sumę 30 zł. Niestety, rzadko się to zdarza.

W branży szewckiej sytuacja przedstawia się nieco inaczej. W wielkiej firmie w okolicach Nowego Świata nic się właściwie nie zmieniło. Dla przyzwoitości obniżono ceny o 10 — 20 procent, ale cóż to właściwie znaczy. Sklep stale pusty, opiera swój byt na tych nielicznych jednostkach, którym cena nie robi różnicy.

Większe już różnice można zauważyć u szewców drugiego stopnia, tych, którzy mają wprawdzie wyroby bardzo dobre, ale starają się zdobyć sobie nabywców wśród szerokich warstw inteligencji. Gdy jeszcze 3 lata temu ceny męskich półbucików wahały się w granicach 40 — 50 zł., dziś można dostać ten sam towar za 25 zł. Bata jest tu straszną konkurencją, przez swoją stałą obniżkę cen i świetną reklamę. Toteż samo wspomnienie o nim wywołuje gniew.

Rzemieślnicy samodzielni, mający własny warsztat, ale bez sklepu, ucierpieli stosunkowo mniej, obniżając ceny o jakie 20 — 25 procent. Zaufanie do „własnego“ szewca i do roboty na zamówienie daje im ciągle duże atuty w ręku. Szewc-chałupnik wreszcie znajduje się w podobnem położeniu, jak i krawiec, zarabia mało, czasem b. mało (3 — 4 zł. od pary butów), ale ma przynajmniej pewny zarobek. Tragedja tylko, jeśli zachoruje.

Kategorja tych, którzy przegrywają w walce z kryzysem, jest dość nieliczna. Większość walczy, i to walczy z wielkiem zacięciem, tworząc powoli naprawdę pożyteczny stan trzeci.

„Podatek w naturze“
w praktyce sekwestratora

Wobec niesamowicie kurczącej się ilości pieniądza obiegowego, dość często zdarzają się w ostatnich czasach wypadki regulowania pewnych należności w naturze. Ten sposób płacenia w naturze zaczął się dość powszechnie przyjmować, tak że nawet w kołach ekonomistów podniesiono niedawno tezę regulowania należności obywateli względem państwa również w naturze. Projekt ten jednak, jak wiadomo, ze względu na swoją trudną wykonalność w praktyce, upadł.

Upadł i możeby wszyscy o nim zapomnieli, gdyby nie pewien bardzo pomysłowy sekwestrator 20 Urzędu Skarbowego, 40-letni Teofil Czyżowicki.

Gdy w dniu 1 sierpnia 1933 r. Czyżewickiemu groziła eksmisja za niepłacenie komornego, zgłosił się on do właściciela domu, w którym mieszkał, przy ul. Pańskiej 111, prosząc najpierw o wstrzymanie eksmisji. Właściciel domu, Artur Szreter, oczywiście nie zgodził się na wstrzymanie eksmisji bez uregulowania zaległego komornego.

Wtedy Czyżewicki wpadł na niezwykły pomysł. Z teczki, którą miał przy sobie, wyjął tytuł wykonawczy na podatek dochodowy zmarłej matki Szretera, Estery, na sumę 358 zł. 49 gr., proponując Szreterowi, że odda mu ten tytuł wykonawczy wzamian za umorzenie należności, jakie Szreter miał u niego z tytułu komornego.

Szreter, wiedząc, jakie to perypetje można mieć z urzędem skarbowym, gdy chodzi o tak wysoką sumę, zgodził się bez długiego namysłu. Czyżewicki wydał mu kwit na sumę 358 zł. 49 gr., przyczem w kwitarjuszu wpisał tylko sumę 3 zł. Ten kwitarjusz oddał później do obrachunku swoim władzom przełożonym.

Rzecz prosta, że przy pierwszej kontroli sprawa się wydała i zwolennik pobierania podatku w naturze został postawiony w stan oskarżenia. W śledztwie przyznał się do winy, motywując ją ciężkiemi warunkami materjalnemi.

Sąd Okręgowy jednakże, chcąc go zniechęcić do stosowania zaniechanych projektów, skazał Czyżewickiego na 1½ roku więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i publicznych oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

150 tysięcy pątników
na Jasnej Górze

Doroczna uroczystość Narodzenia Matki Boskiej wypadła w bieżącym roku nadzwyczaj imponująco. W dniu owym dowiodły olbrzymie rzesze pątników, jakie przybyły z całego kraju, czem jest Jasna Góra dla całego narodu Polskiego. Ogółem przybyło około 200 pielgrzymek, zgórą 200 księży i około 150 tysięcy pątników.

Główne uroczystości rozpoczęły się w piątek wieczorem o godzinie 7 procesją Eucharystyczną z Najświętszym Sakramentem po wałach wokół klasztoru. Procesję i nabożeństwo celebrował J. E. ks. Biskup Bromboszcz z Katowic, przepiękne kazanie wygłosił ks. prałat B. Wróblewski, dziekan częstochowski. Imponująco i pięknie wyglądała procesja wielotysięcznych rzesz pątniczych ze światłem na tle potężnych murów klasztoru, rozjaśnionych iluminacją ołtarza szczytowego.

Uroczyste nabożeństwa w sobotę jako w dniu właściwego święta Najśw. Marji Panny, rozpoczęły się o godz. 6 rano przed szczytem, gdzie zgromadzone rzesze ludu śpiewały godzinki do Najśw. Marji Panny, wysłuchując następnie kazania, o. Justyn.

O godz. 11 przed szczytem sumę pontyfikalną w asyście licznego duchowieństwa celebrował Najdostojniejszy Pasterz diecezji częstochowskiej, J. E. ks. Biskup dr. Kubina, a podniosłe kazanie wygłosił J. E. ks. Biskup Bromboszcz. Morze głów zalało olbrzymi plac przedszczytowy. 150-tysięczne rzesze wiernego ludu, rozmodlone i rozśpiewane, błagały swą Opiekunkę i Panią o pomoc i otuchę w strapieniach.

Tłumy wiernych, pokrzepione i wzmocnione na duchu, rozgrzane wiarą w sobotę i niedzielę ruszyły w drogę powrotną, udając się do swej pracy, do swych siedzib, na dalszą orkę życia.

Z kraju

KALISZ

Odpust w kościele OO. Franciszkanów. Dn. 12 b. m. przypada w kościele OO. Franciszkanów doroczny odpust Podwyższenia Krzyża św. Porządek nabożeństw: prymarja o godzinie 7 rano, Msze św. o godz. 7.30 i 8.00, Suma o godz. 9 z Wystawieniem, procesją i kazaniem, Nieszpory o godz. 18.

Ślub. W dniu 9 b. m. w kościele św. Józefa udzielony został ślub p. Alicji-Władysławie Szczeblewskiej z p. Leonardem Paczuskim, urzędnikiem intendentury.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W majątku Żelazków pod Kaliszem, przy smarowaniu dachu smołą zatrudniony był Józef Daniel, mieszkaniec Kalisza, ul. Piaskowa 20. Podczas pracy Daniel stracił równowagę i runął na ziemię, doznając ciężkich obrażeń ciała. Poturbowanego przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ mieszkaniec Kalisza, zamieszkały przy ul. Kanonickiej 3. Pompując wodę ze studni, Józef Krzywda włożył przez nieuwagę rękę w szprychy koła, które zmiażdżyło mu trzy palce u lewej ręki.

Jak b. woźny podpisał czek za sekretarza. B. woźny Związku Ziemian w Kaliszu, Józef Ludwiczak, zdobył czek i wyrwawszy z niego kartkę, podpisał ją nazwiskiem sekretarza Związku. p. Zygmunta Wyganowskiego. Wypełniwszy następnie czek na sumę 200 zł., podjął pieniądze w K. K. K. Oszustwo się jednak wydało i Ludwiczak zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, gdzie skazano go na 6 miesięcy więzienia.

Pieniądze za podatki sołtys inkasował dla siebie. Władysław Lisiecki, b. sołtys wsi Pacht, gm. Tokary, zasiadł jako oskarżony w Sądzie Okręgowym, o przywłaszczenie sobie sumy 440 zł., zainkasowanych od włościan za podatki gminne. W sądzie Lisiecki przyznał się do przywłaszczenia sobie tych pieniędzy, tłumacząc, że był w wielkiej potrzebie i sumę tę obrócił na potrzeby gospodarstwa swego. Sąd skazał Ludwiczaka na jeden rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

CZĘSTOCHOWA

Tragiczna śmierć żołnierza. Na torze kolejowym między Częstochową i Rudnikami znaleziono straszliwie poszarpane zwłoki żołnierza z 27 p.p. z Częstochowy, niejakiego Rachmila Luksa, rodem z Ławna.

Jagody we wrześniu! Dzięki panującej ostatnio pięknej pogodzie na rynku zjawiły się czarne jagody, które są sprzedawane przez okolicznych włościan po 30 gr. za litr. Pojawienie się jagód w obecnej porze wywołało w mieście ogólną sensację.

KATOWICE

Wierzyciele zagraniczni „Oswagu“. Do Katowic przybyli w tych dniach przedstawiciele szwajcarskiego banku, Schweizerische Bankverein, p. Muehler i dr. Zimmerman, którzy odbyli kilka konferencyj z wojewodą śląskim, dotyczących miljonowych pretensyj banku do zbankrutowanej firmy „Oswag“. Suma zadłużenia firmy „Oswag“ wynosi około 6 miljonów fr. szw., ponadto „Oswag“ winien jest bankowi Mendelsona 3 miljony fr. W związku z upadłością „Oswagu“ krążą tutaj uporczywe pogłoski, że Bank Szwajcarski ma objąć całkowicie firmę „Oswag“ i rozpocząć normalną pracę.

POZNAŃ

Wolał śmierć niż więzienie. W pociągu, jadącym z Tarnowa do Poznania jechał pod eskortą policji znany przestępca Józef Ławniczak na rozprawę. W pewnej chwili Ławniczak zmyliwszy czujność policjantów, wyskoczył oknem z pociągu, który natychmiast zatrzymano. Policjanci znaleźli wkrótce przestępcę silnie pokrwawionego, który przed przybyciem lekarza zmarł.

WIELKA WIEŚ-HALLEROWO.

Odkrycie przedhistorycznego grobowca. Podczas orki rolnik Januszewski w Ogorzelinach natrafił na swem polu na przedhistoryczny grobowiec z 5 urnami, w których poza kośćmi i popiołem znajdowały się liczne przedmioty z bronzu. O niezwykłem odkryciu zawiadomiono starostwo i Urząd Konserwatorski w Poznaniu.

Automatyzacja
telefonów

W nocy z soboty na niedzielę, z dnia 22 na 23 b. m., PAT-iczna zamierza przyłączyć do nowej centrali automatycznej przy ul. Zielnej, resztę abonentów obsługiwanych dotychczas ręcznie. Automatyzowani obecnie abonenci nie będą mieli zmienionych numerów, lecz zachowają dotychczasowe. rozpoczynające się od cyfry 6. Część tych abonentów, w liczbie około 1.500, była przed paru miesiącami prowizorycznie przyłączona do czynnej obecnie centrali automatycznej przy ul. Zielnej, teraz zaś przyłączona będzie do nowej centrali. Automatyzacji ulegnie obecnie około 4.500 telefonów.

Wszystkie telefony, rozpoczynające się od cyfry 6, będą więc nieczynne od soboty, 22 b. m. wieczór do południa w niedzielę.

W ten sposób automatyzacja telefonów w Warszawie będzie ostatecznie zakończona i od 23 b. m. dawna centrala ręczna ulegnie zupełnej likwidacji.

Sport

Piłka nożna

DOCHÓD Z MECZU POLSKA — NIEMCY

Mecz Polska — Niemcy, jak wynika ze sprawozdań skarbnika Polskiego Związku Piłki Nożnej zgromadził około 34.000 widzów. Liczba biletów sprzedanych wynosi 31.600. Czysty dochód wyniesie przeszło 20.000 złotych.

Termin meczu rewanżowego Polska — Niemcy w Niemczech, nie został dotychczas ustalony. Według pogłosek krążących w niemieckich kołach sportowych Niemcy mają zaproponować Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej rozegrania meczu w Berlinie dopiero za dwa lata.

Tenis

PERRY MISTRZEM TENISOWYM AMERYKI

W półfinałach międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych A. P. w Forest Hills Perry wygrał z Kirbym a Allison pokonał Wooda.

W finale mistrzostwo Ameryki zdobył ponownie Anglik Perry bijąc po ciężkiej pięciosetowej walce Allisona 6:4, 6:3, 3:6, 1:6. 8:6.

BOROTRA — LATAJĄCY BASK — W WARSZAWIE

Wiadomość o przyjeździe do Warszawy Borotry w dn. 19 i 20 b. m. wywołała olbrzymie zainteresowanie. Nic dziwnego, gdyż od czasu pobytu Cochet'a w Warszawie nie było u nas tenisisty o tak wysokiej marce. Wprawdzie oglądaliśmy Tildena, ale już w roli zawodowca. Widzieliśmy również stylowego Cramma, ale to wszystko nie to, co Borotra. Latający Bask wprawdzie nie ma tak oszlifowanego stylu, jak wielu innych, ale potrafi zawsze porwać najzimniejszą widownię. Dla Borotry niema piłek, niemożliwych do przyjęcia. Stara się dochodzić do najtrudniejszych strzałów i przypomina często bramkarza robinzonującego na piłkę.

Mecz Legja — Racing odbędzie się na korcie Legji 19 i 20 b. m. Program meczu obejmować będzie 4 gry pojedyncze i dwie podwójne. Zarząd Legji ustalił program następujący: 19 b. m. Gentien — Tłoczyński, Borotra — Hebda, Borotra i Gentien — Hebda i Tłoczynski, 20 b. m. Gentien — Hebda, Borotra — Tłoczyński, Borotra i Gentien — Bratek i Tarłowski.

POLSCY TENISIŚCI W JUGOSŁAWJI

W Zagrzebiu rozpoczęte zostały tenisowe mistrzostwa Jugosławji, w których biorą udział Polacy Tłoczyński i Witman. Tłoczyński pokonał w pierwszych rundach Sojaca 6:0, 6:1 i Kruica 6:0, 6:1 i trafia następnie w ćwierćfinale na Kukuljevica, a w razie zwycięstwa na Czecha Vodickę. Witman wygrał z Finklem 6:0, 6:1 i walczyć będzie następnie z Puncecem. W grze mieszanej Tłoczyński gra wraz z wiedenką Kraus, a w grze podwójnej z Witmanem.

L. atletyka

MISTRZOSTWA SZTAFETOWE POLSKI

Mistrzostwa sztafetowe Polski odbędą się w sobotę dn. 15 września o godz. 16.30 i w niedzielę 16 września o 10-ej rano na stadjonie AZS w Parku Paderewskiego.

TRIUMFALNY POWRÓT ROCHARDA

Powrot lekkoatletycznej drużyny francuskiej do Paryża zamienił się na dworcu na wielką manifestację na cześć zwycięzcy w biegu na 5 km. Rocharda, który odniósł w Turynie niespodziewany triumf nad Kusocińskim. Redakcja największego dziennika sportowego „l'Auto“ otworzyła listy zbiórkowe na zakupienie upominku dla Rocharda.

Jak się dowiadujemy, Rochard rozpoczyna z dniem 1 października odbywanie służby wojskowej, wobec czego przypuszczalny jego start przeciwko Kusocińskiemu w połowie października na „Prix Jean Bouin“ nie dojdzie do skutku.

MEMORJAŁ IM. Ś. P. FREYERA

W dniu 30-ym września zostanie przeprowadzona w Warszawie wspaniała impreza lekkoatletyczna.

Warszawski Związek L. A. postanowił zorganizować w tym dniu bieg 5 km. z udziałem specjalnie zaproszonych najlepszych długodystansowców z całej Polski, a mianowicie: Kusocińskiego, Fiałki, Noji, Kurpessy, Duplickiego, Puchalskiego, Bromy, Strzałkowskiego, Hartlika i Orłowskiego.

Najprawdopodobniej w dniu tym przybędzie do Warszawy i rekordzista świata na 1 klm (14:17) Finlandczyk Lehtinen.

Za plecami sensacyjnego pojedynku między znakomitymi rywalami, odbędzie się niemniej emocjonująca walka elity naszych długodystansowców, którzy poraz pierwszy zbiorą się na starcie w całym komplecie.

Cała impreza została zorganizowana dla uczczenia pamięci zmarłego bohaterską śmiercią rekordzisty Polski — Alfreda Freyera.

Kolarstwo

ŚWIETNE WYNIKI ZAWODÓW NA DYNASACH

Na środowych zawodach na Dynasach ustalono szereg nowych rekordów Polski.

W biegach za prowadzeniem motoru Stahl pobił wszystkie rekordy Polski na dystansach od 5 do 25 klm. Lista nowych rekordów jest następująca: 5 klm. — 4:10, 10 klm. — 8:12,8, 15 klm. — 12:14,4, 20 klm. — 16:16,8, 25 klm. — 20:15,4 s.

W biegu amerykańskim parami na 50 klm. zwyciężyła para Feige — Bryszke — 32 pkt. przed parą Dzięcioł — Włodarczyk — 24 pkt.

Na tandemie Popończyk i Frączkowski pobili rekord Polski o 0,2 sek. osiągając czas 11,4 sek.

PONOWNY ATAK NA REKORD GODZINNY

W sobotę, dnia 15 września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje na Dynasach wyścigi kolarskie o programie olimpijskim. Wyniki tych zawodów, w dużej mierze, zdecydują o składzie warszawskiej reprezentacji do projektowanego w najbliższym czasie meczu torowego Berlin — Warszawa.

O godzinie 19 m. 15 Mistrz Polski Kazimierz Włodarczyk zaatakuje rekord godzinny na torze bez prowadzenia. Próba bicia tego rekordu zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż Włodarczyk podczas nieoficjalnej próby przekroczył 40 klm. Ostatni rekord godzinny ustanowiony w sierpniu przez Bryszkego wynosi 39 klm. 440 mtr.

Żeglarstwo

REGATY YACHTÓW

O godzinie 10-ej odbędą się regaty międzyklubowe yachtów klas związkowych na Wiśle, organizowane przez Yacht Klub Polski, podczas których zostanie rozegrana w specjalnym wyścigu nagroda przechodnia Komandora Honorowego Yacht Klubu Polski Pana Prezydenta R. P.

Start i cel przed przystanią Yacht Klubu Polski przy ul. Miedzeszyńskiej 2. W razie nieodpowiednich warunków termin regat zostanie przesunięty na niedzielę dnia 23 września r. b.

REGATY WIOŚLARSKIE W WARSZAWIE

W najbliższą niedzielę o godz. 14-ej odbędą się na Wiśle doroczne kobiece regaty wioślarskie. Udział wezmą kluby warszawskie, bydgoskie, kaliskie i t. d.

Wypadki i kradzieże

CO MOŻE ALKOHOL

Nocy ubiegłej, gdy 4-ch gości, po zamknięciu restauracji - baru „Kazimierz“ (Ordynacka 11), wychodziło tylnem wyjściem przez bramę, oczekiwał tam na nich Józef Kosmowski (Lipowa 5), stolarz, który, będąc podchmielony, zaczepił wychodzących. Wynikła kłótnia, poczem 4-ej goście rzucili się na Kosmowskiego, bijąc pięściami. Gdy napastowany upadł, sprawcy znęcali się nad nim, bijąc i kopiąc. Na krzyk K. wybiegł z mieszkania syn dozorcy domu, Tadeusz Kociszewski, stając w obronie napastowanego. Wówczas cała czwórka zwróciła się przeciwko obrońcy, który zręcznie odpierając ataki, wycofał się i otworzywszy bramę, usunął 3-ch awanturników, czwarty zaś ukrył się.

Na miejsce przybył samochód policyjny. Na widok policjantów sprawcy ratowali się ucieczką. Policja zatrzymała jednego z nich, ukrytego na klatce schodowej. Kosmowskiego, oraz ujętego przewieziono do X komis., gdzie podał się za Mikołaja Daćko, (pl. Dąbrowskiego 5), oficjalistę. Kosmowski pojechał do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie i wylew krwawy powiek obu oczu, oraz potłuczenie lewego policzka i pleców.

W WIRZE RUCHU ULICZNEGO

Motocykl przejechał na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej Stanisława Krupaka (wieś Świder, gm. Falenica). Doznał on wstrząśnienia mózgu, poszarpania prawego ucha, potłuczenia twarzy i prawej ręki.

Rower przejechał na rogu ul. Matejki i Al. Ujazdowskiej, Stanisławę Zalewską, pracownicę igły, (Al. Ujazdowska 8), która została zraniona w głowę.

Wózek przejechał na pl. Żelaznej Bramy Salę Lewkowiczównę (Grzybowska 11), która doznała złamania prawej ręki. — Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Krupaka i Zalewską do szpitala Dz. Jezus.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

25-letni Hieronim Rajnert, ślusarz, (Smocza 5), otruł się esencją octową na ul. Zamenhofa róg Gęsiej. — Pogotowie przewiozło desperata do domu.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Żelaznej 54/56, w drukarni zakładów graficznych „B. Pardecki i S-ka“, uczeń, 20-letni Zygmunt Rymuza, (Nowolipie 69), w czasie pracy doznał zmiażdżenia lewego przedramienia.

Przy ul. Przyokopowej 24, w warszawskiej fabryce gwoździ i drutu „Drut“ (J. B. Rozenfeld), robotnik, 64-letni Tomasz Nikiporow, (Przyokopowa 26), spadł z drabiny, z wysokości 4 mtr., wskutek czego złamał 3 żebra z lewej strony i zranił się w głowę

NAGŁY ZGON

Przy ul. Grzybowskiej 32, urzędnik, 74-letni Jan Studziński, zasłabł nagle, spadł z krzesła na podłogę i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Przyczyna śmierci — atak sercowy.

12-letni „podróżnik“

ŁÓDŹ, 14.9. (tel. wł.). We czwartek policjant znajdujący się na dworcu podczas nadejścia pociągu od strony Warszawy aresztował jakiegoś chłopca, który na widok policjanta usiłował się ukryć między wagonami. Okazało się, iż jest to 12-letni Witold Żoldek z Warszawy, który uciekł z domu rodzicielskiego i, jako poszukiwacz przygód, chciał dostać się do Gdyni, a następnie okrętem do Ameryki. Młodocianego „podróżnika“ odesłano pod konwojem do rodziców do Warszawy.

„Anonimowe“
wyroby cukiernicze

Akcja cechów cukierniczych, aby we wszystkich punktach sprzedaży ciastek znajdowały się winietki, podające adres wytwórni, rozwija się b. pomyślnie.

W środę, 12 b. m., w oddziale aprowizacyjnym komisarjatu rządu cech zrzeszonych cukierników (żydów) przedstawił wzory własnych winietek, analogicznych do tych, jakie wprowadził już przed niedawnym czasem cech cukierników warszawskich (chrześcijan). Kupujący ciastka w sklepach winni we własnym interesie domagać się ujawniania źródła ich pochodzenia, gdyż tylko w ten sposób wyelimonowane będą z rynku anonimowe wytwórnie, pracujące w antysanitarnych warunkach i używające do wyrobów cukierniczych materjałów szkodliwych dla zdrowia.

Dziwna historja 1.674.840.000 kilogramów kawy

Bezdroża planowej gospodarki w Brazylji

W dzisiejszych czasach trzeba się chwilami martwić, że czegoś jest zadużo. Minęły dawne, dobre czasy, kiedy to człowieka... od przybytku głowa nie bolała. Brazylja naprzykład ma ciężkie kłopoty z kawą.

Kłopoty te mają charakter ogólniejszy i dlatego warto poświęcić im nieco miejsca.

Brazylja uprawia kawę od połowy XIX w. na ogromną skalę i kawa stanowi główny jej artykuł eksportowy. Na czele producentów kroczy stan San Paulo.

Zbiory w sezonie roku 1933-34 przedstawiają się jak następuje: San Paulo — 16 miljonów worków, Minaes Geraes — 4.250.000 worków, Espirito Santo — 1.450.000, Rio de Janeiro — 1.075.000, Bahia — 200.000 i Parana — 200.000. W ostatnich latach skutecznie konkurowały z Brazylją: 1) Kenya - Uganda i Tanganyika — 450.000 worków w r. 1933, 2) Kolumbja—3.300.000 worków, 3) Haiti — 625.000 worków, 4) Salwador — 963.000 worków, 5) Venezuela — 900.000 worków; 6) Guatemala — 575.000 worków, 7) Meksyk — 330.000 worków, 8) Costa Rika —250.000, pozatem Equador, Indje angielskie, Jamajka, Nicaragua, San Domingo i t. p.

Słowem kawy jest na świecie stanowczo zbyt wiele. Pominęliśmy pozatem Europę, gdzie specjalnie Francja interesuje się uprawą kawy. Na tem tle, całkowicie zrozumiałym staje się gwałtowny spadek cen kawy, wynoszący za niektóre gatunki do 50 proc., np. „Santos". Doprowadziło to do wycofania i niszczenia kawy w ilościach poprostu astronomicznych, bo w r. 1907 wycofano z obiegu w samem San Paulo 6 miljonów kwintali, w 1917—2 miljony kwintali, w 1921 — 2 miljony kwintali. W 1924 roku rząd brazylijski zdecydował się zaprowadzić kontrolę produkcji kawy.

Utworzono w tym celu specjalny Instytut Obrony Kawy w San Paulo, a kiedy to nie odniosło skutku, powołano do życia Narodową Radę Kawy w maju 1931 r., którą przekształcono w lutym r. 1934 w Narodowy Departament Kawy.

Zadanie tego departamentu polegało na kupowaniu kawy od producentów i niszczeniu jej. W ten sposób zniszczono w okresie od 1931 do czerwca 1934 roku 27.914.000 worków kawy po 61 kilogramów, t. j. 1.674.840.000 kg. W tem spalono 24.000.000 worków, zatopiono około miljona worków, przetworzono na gazy 900 tysięcy worków, resztę zniszczono w inny sposób.

Produkcja światowa kawy wzrosła do 37.000.000 worków, podczas gdy konsumcja do 24.00.000 worków, zatem 13 miljonów worków nie znajduje nabywców. Sama Brazylja może swobodnie pokryć całe światowe zapotrzebowanie kawy i nawet częstokroć do 6 miljonów worków będzie miała zadużo. Brazylja dopłaca do obrony cen swojej kawy około 830 miljonów milrejsów, a po doliczeniu szeregu dodatków za transport, worki etc wynosi to 1.018.840.108 milrejsów. Zbiór z sezonu 1934 — 35 zapowiada się na jesień 15 miljonów worków..

Zbiory tegoroczne zostały uznane za wyjątkowo złe i wyniosą w przybliżeniu około 50 proc. zbiorów z okresu 1933 — 34, kiedy zbiory wynosiły około 29 miljonów worków.

Ciekawe, czy tutaj naturalny automatyzm, wyrównywający poziomy cen, nie byłby właściwszym środkiem do osiągnięcia równowagi, aniżeli zapędy etatystyczno-planowej gospodarki Departamentu Narodowego Kawy? Plantacje brazylijskie dzięki tej gospodarce mają dwa wyjścia z sytuacji, ale niestety oba prowadzą do ruiny gospodarstwa krajowego. Jeżeli bowiem będzie się utrzymywało ceny kawy sztucznie na wysokim poziomie, to kawa brazylijska zostanie wyparta z rynków międzynarodowych przez konkurentów, produkujących i sprzedających taniej, a jeżeli cena utrzymywać się na tym poziomie nie będzie, to wówczas Brazylja będzie zmuszona zaciągnąć pożyczki zagraniczne, obciążać plantatorów nowymi podatkami i forsować wywóz, ponosząc duże straty, względnie poprostu dopuścić do zniszczenia najmniej rentownych i słabych plantacyj. Operacja będzie bolesna dla narodowego gospodarstwa, ale zawsze trzeba płacić za nieprodukcyjne zzużywanie środków pieniężnych, za podtrzymywanie, a nawet rozbudowę aparatu wytwórczego bez liczenia się ze zdolnością nabywczą i potrzebami rynków.

Kawa brazylijska jest swego rodzaju symbolem. Dowodzi ona, że jednak działanie automatycznego mechanizmu gospodarczego na zasadzie prawa podaży i pobytu jest niezastąpionym środkiem utrzymywania równowagi gospodarczej. Częstokroć największa mądrość rządu polega na nieprzeszkadzaniu naturalnym procesom gospodarczym. Państwo tylko powinno wkraczać, gdzie interwencja jest naprawdę potrzebna, a kiedy to powinno mieć miejsce wskazuje zazwyczaj samo życie i zdrowy rozsądek rządzącego.

M. R.

Terminy zeznań podatkowych

Mimo wprowadzenia zasadniczych zmian w systemie wymiaru i poboru podatków z dniem 1 października. t. j. od wejścia w życie nowej ordynacji podatkowej, zostaną utrzymane terminy składania zeznań przez podatników. Zeznania o podatku od podatku od obrotu i podatku dochodowego dla osób fizycznych przyjmowane będą do 1 marca każdego roku, zaś dla osób prawnych do dnia 1 maja każdego roku. Minister skarbu będzie jednak mógł na wniosek sfer gospodarczych terminy te prolongować tak, jak to praktykowano dotychczas.

Cukier kosztuje 1 zł. 25 gr. za kg.

Nie wolno sprzedawać drożej

Przeprowadzono ostatnio w porozumieniu z kartelem cukrowym nieznaczną obniżkę cen hurtowych cukru, który w Polsce był zadrogi. Po zniżce w sprzedaży detalicznej cena za 1 kg. cukru winna wynosić 1 zł. 25 gr. Jednakże w wielu wypadkach w handlu detalicznym sprzedaje się cukier po 1 zł. 30 gr. za kg. Kupcy motywują pobieraną cenę koniecznością zapewnienia sobie należytego zysku, który dotychczas wynosił 1 grosz na kilogramie. Zysk ten przy dokonanych obniżkach, ale z jednoczesnem utrzymaniem ceny 1 zł. 30 gr. za kg. wyniósłby na kilogramie 6 groszy.

Notatka, która ukazała się w związku z powyższą sprawą o tem, jakoby komisja cennikowa przedłożyła powyższą kalkulację władzom i uzyskała zatwierdzenie, jest nieprawdziwa. Opinja władz w tej sprawie nie uległa zmianie. Cena zatem cukru nie może wynosić więcej, jak 1 zł. 25 gr. za kg.

Jak zrównoważyć budżet?

Trudne zagadnienie do rozwiązania

W okresie Challenge'u, sensacyjnych wydarzeń na terenie międzynarodowym i... Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zapomina się o sprawie budżetu, która wkrótce stanie się bardzo aktualną.

Już w listopadzie skończą się wpływy z Pożyczki Narodowej. Nie widzimy żadnych nadzwyczajnych rezerw, któreby mogły posłużyć do zrównoważenia budżetu w miesiącach zimowych.

Nadzieje na poprawę wpływów podatkowych w znacznej mierze zawiodły. Wobec tego, że zaznaczający się wzrost produkcji przemysłowej został zahamowany, a zyski rolnictwa na wysokich cenach zostaną zneutralizowane przez to, że zbiory będą mniejsze, nie można liczyć na większą poprawę strony dochodowej budżetu.

Pewnikiem jest, że deficyt będzie można pokryć **tylko przy pomocy środków nadzwyczajnych.**

Jakie możliwości wchodzą tu w rachubę?

Dotychczas deficyt pokrywany był przy pomocy pięciu tego rodzaju środków:

1) Wykorzystania zwiększonego kredytu w Banku Polskim.

2) Zwiększenia emisji bilonu.

3) Emisji biletów skarbowych.

4) Upłynnienie rezerw skarbu drogą pośrednią, przy pomocy zakupu papierów państwowych przez Z. U. P. U. od banków państwowych, które skolei przekazane przez Z. U. P. U. fundusze obracały na spłacanie lokat skarbu państwa.

5) Pożyczki Narodowej.

Z pierwszego źródła pozostaje do wyzyskania 10 milj. złotych.

Jeżeli chodzi o emisję bilonu, to osiągnęła ona swoje maksimum ustawowe. Jednak, jak twierdzą w kołach poinformowanych, to maksimum ustawowe możnaby podwyższyć zmieniając zasady obliczania emisji. Gdyby nie liczyć bilonu pozostającego w kasach Banku Polskiego, obieg możnaby zwiększyć, ale zaledwie około 20 miljonów, co nie miałoby większego znaczenia. Może nie opłaci się skórka za wyprawkę?

Emisja biletów skarbowych mogłaby zostać powiększona, ale wówczas trzebaby się zdecydować na zwiększenie sumy biletów zdyskontowanych przez Bank Polski.

Z upłynnianiem rezerw jest trudniej. Gdyby zwolniono od ubezpieczenia pracowników zarabiających ponad 500 zł. miesięcznie wpływy ZUPU zmniejszyłyby się wydatnie. Cóż dopiero mówić o zwracaniu tym pracownikom ich wkładów za pięć lat ubiegłych! Ta koncepcja natrafia zresztą na energiczny sprzeciw Ministerstwa Skarbu. Gdyby wszystko pozostało po dawnemu, rezerwy możnaby upłynniać dalej, ale w tempie najwyżej 5 miljonów na miesiąc, co jest za mało, gdyż potrzeba będzie 20 miljonów miesięcznie.

Opierając się na tem rozumowaniu, w kołach finansowych twierdzą, że rząd przeprowadzi nową operację. Wymieniana jest nawet suma 150.000.000 złotych nowej pożyczki.

Sprzedaliśmy już 50—60 tys. tonn jęczmienia browarnego na eksport

Według informacyj „Gazety Handlowej", 12 b. m. w pierwszych dn. III Ogólnopolskich Targów na Jęczmień Browarny w Poznaniu w przeciągu jednej godziny po otwarciu Targów sprzedano 50 wagonów jęczmienia browarnego, przyczem ceny za dobry towar parytet stacja załadowcza dochodziły do zł. 24.75 za 100 kg. Partja jęczmienia browarnego o gorszym kolorze (z Płockiego) w ilości około 2 tys. q. sprzedana została franco stacja załadowawcza po zł. 22.50 za 100 kg.

Ruch ożywiony trwa w dalszym ciągu oraz zwiększa się napływ zagranicznych kontrahentów. Między innemi, dnia 13 b. m. przybył na Targi do Poznania dr. Feuerabend nacz. dyr. „Kooperatywy Związku Spółdzielni Gospodarczych" w Pradze Czeskiej.

Przyjazd dra Feuerabenda jest związany z zainteresowaniem ze strony rolników czechosłowackich poziomem produkcyjnym jęczmienia browarnego w Polsce i sukcesami osiągniętemi przez polski jęczmień browarny na rynkach zagranicznych, między innemi w Antwerpji.

* * *

Jak nas informują z tegorocznych zbiorów jęczmienia browarnego Polska sprzedała już na rynki eksportowe ca 50—60 tys. tonn. W roku bieżącym dysponować będziemy mniej więcej sumą 120 tys. tonn jęczmienia browarnego z przeznaczeniem na eksport. Dowodziłoby to, że producenci rolni wyzbyli się już mniej więcej połowy sumy zbiorów jęczmienia browarnego, która będzie mogła być wywieziona na rynki zagraniczne. Wobec cen uzyskanych na Ogólnopolskich Targach Jęczmienia Browarnego w Poznaniu, które dla rolników posiadających jęczmień browarny winny być zasadniczą podstawą orjentacyjną w kształtowaniu się tegorocznej konjunktury na jęczmień browarny, wydaje się całkowicie słuszną opinją sfer rolniczych co do konieczności możliwego wstrzymania się z dalszą wyprzedażą jęczmienia browarnego, wobec możliwości uzyskania w dalszych miesiącach bieżącego roku wyższych cen, tembardziej, że magazyny w Gdańsku, przez który przechodzi gros naszego eksportu jęczmienia, są tem zbożem przeładowane.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 13-ym b. m. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 6969, 29413, 12591, 33206, 14591, 18889, 18465, we wszystkich 10-ciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 10-go listopada 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-ciozłotowy.

Znów wielkie inwestycje w przemyśle węglowym

Dyrekcja „Skarbofermu" przystąpiła do opracowania planu uruchomienia nowej kopalni na terenie nieczynnej od 2 lat kopalni „Pole Północne" w Łagiewnikach. Kopalnia będzie urządzona na wzór szybu „Prezydent Mościcki". Roboty potrwają około 5-ciu lat. Prace wstępne już się rozpoczęły. Całkowity kosztorys urządzenia nowej kopalni obliczony jest na 8 milj. zł.

Jak wiadomo, szyb „Prezydent Mościcki", zwany popularnie „Wielkim Jackiem", jest jednym z najnowocześniejszych i najekonomiczniej pracujących szybów węglowych w Europie.

Niedalej jak wczoraj, krytykowaliśmy politykę inwestycyjną przemysłu węglowego, która daje zyski kapitałowi, a zmniejsza ilość zatrudnionych...

Wzrost zapasu złota i dewiz

Bilans Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady września zapas złota powiększył się o 0.8 milj. zł. do 493.7 milj. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 2.7 milj. zł. do 48.3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 10.7 milj. zł. do 743.1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 8.2 milj. zł. do 639.7 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami — o 3.4 milj. zł. do 62.3 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych powiększył się o 0.9 milj. zł. do 41.1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0.9 milj. zł. do 23.2 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu: pierwsza o 0.8 milj. zł. do 169.1 milj. zł., druga — o 6.7 milj. zł. do 230.6 milj. zł.

Natomiast płatne zobowiązania wzrosły o 0.8 milj. zł. do 247.5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 1.8 milj. do 948.4 milj. zł. Pokrycie złotem zwiększyło się z 44.94 proc. do 45.05 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc.

396 miljonów bilansu

Obieg bilonu na dzień 10 września wyniósł 372,8 miljonów złotych. Monet srebrnych było w obiegu na sumę 285,6 milj., a niklowych i bronzowych na sumę 87,2 milj. złotych. W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu zmniejszył się o 0,8 miljonów złotych.

W Banku Polskim zapas bilonu wynosił 23.2 milj., czyli łącznie emisja bilonu wyniosła 396 milj., t. j. doszła do granicy ustawowego maksimum.

Strajk w Gdyni

objął 2400 robotników portowych

Według wiadomości otrzymanych wczoraj przez Prezydjum Związku Zawodowego Robotników Transportowych, zatarg jaki wynikł w Gdyni na terenie portu rozszerzył się i objął około 2400 robotników. Przy załadunku pracuje obecnie tylko 40 robotników obsługujących mechaniczne urządzenia dla transportowania węgla.

Narazie nie ma widoków likwidacji strajku, gdyż 32 przedsiębiorstwa ekspedycyjne obstają przy żądaniu dowolnej kolejności w angażowaniu robotników.

Jak się okazuje powodem strajku, jest również przekroczenie przez pracodawców zasady zatrudniania robotników tylko w ciągu 48 godzin tygodniowo, dla umożliwienia znalezienia pracy bezrobotnym.

W Gdyni bawi zastępca głównego inspektora pracy p. Premjer, który zajął się sprawą zatargów w porcie.

Silny wzrost zapasu złota

w Szwajcarskim Banku Narodowym

Wykaz Szwajcarskiego Banku Narodowego w dniu 7 września r. b. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 19,7 miljn. fr. do sumy 1.754,2 miljn. fr. Zapas dewiz uległ natomiast zmniejszeniu o dalsze 3,5 miljn. fr. do sumy 17,5 miljn. fr.

Zmniejszył się również portfel wekslowy o 11,3 do 40,1 miljn. fr., kredyty zastawowe wykazują natomiast wzrost o 2,3 do 76,9 miljn. fr. Obieg banknotów w porównaniu z ubiegłym tygodniem spadł o 22,5 do 1.346,9 miljn. fr. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 28 do 547.2 miljn. fr. Pokrycie złotem i dewizami obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło 93,54 proc.

Przegląd Organizacji

Ukazał się ostatnio nr. 9 „Przeglądu Organizacji". Redagowany starannie, daje on szereg niezwykle ciekawych artykułów inż. Drzewieckiego, Langera, Aseńko i Grodzickiego oraz kapitalny feljeton redaktora Wacława Milesкiego.

W KILKU WIERSZACH

OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ

Generalny Komisarjat Pożyczki Narodowej czyni przygotowania do rozdawnictwa obligacyj Pożyczki drobnym subskrybentom. Obligacje Pożyczki wydawane będą subskrybentom, wpłacającym Pożyczkę w 11 ratach przez placówki P. N., począwszy od dnia 16 listopada.

POLSKI WĘGIEL W AMSTERDAMIE

Koncern węglowy „Skarbofermc" założył w porcie amsterdamskim wielki skład polskiego węgla. Również projektowana jest instalacja w porcie amsterdamskim wielkiej polskiej stacji bunkrowej, mającej zaopatrywać węglem polskim okręty handlowe i pasażerskie w tym porcie.

WYSTAWA MLECZARSKA W WARSZAWIE

W Warszawie otwarta będzie dnia 28 b. m. wystawa produkcji nabiałowej. Na wystawie demonstrowane będą najnowsze urządzenia techniczne, służące do wyrobu nabiału.

SOWIETY POMAGAJĄ W AKCJI INWESTYCYJNEJ TURCJI

Bawią w ZSRR w sprawach t. zw. „Turkstroju" (inwestycje przemysłowe w Turcji, dokonywane przy pomocy technicznej Sowietów) gen. dyrektor „Sumerbanku" w Ankarze p. Nurullach Esad - Bej i prezes zarządu Banku p. Lafa - Bej na czele delegacji ekspertów technicznych w składzie 4 wybitnych inżynierów tureckich.

Traktaty handlowe

Min. Przemysłu i Handu przeprowadzi w najbliższych tygodniach szereg rokowań o zawarcie traktatów handlowych z zagranicą. Podpisany ma być nowy traktat handlowy z Norwegją, jak również nowa umowa kontyngentowa z Hiszpanją.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5,19,5; frank francuski 34,87; frank szwajcarski 172.60; funt szterling 26,15; marka niemiecka 193; szyling austrjacki 99,25; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.91; rubel złoty 4.58.

Dewizy: Berlin 210,75; Belgja 124,20; Gdańsk 172,58; Holandja 358.40; Londyn 26,15; Nowy Jork kabel 5.22,75; Paryż 34.87; Praga 21,99; Szwajcarja 172,90; Włochy 45.39.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45.25; 4 proc. Poż. Dolarowa 52,90; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 117,75; 4 proc. Poż. Inwestycyjna serjowa 123; 5 proc. Poż. Konwersyjna 66; 6 proc. Poż. Dolarowa 70,25; 8 proc. Poż. Dillonowska 83; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 71.62,5; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 62,25; 7 proc. Poż. Śląska 64,50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 52,75; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 48,50; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 64,50; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 73; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy konwersyjne 61.25; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 59.

Akcje: Bank Polski 91,25; Lilpop 10,15; Starachowice 11,40; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 24; Ostrowiec 21; Modrzejów 3.80; Haberbusch 36,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 13. 9. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standard 17,00—17,50; II stand. 16,50—17,00; pszenica jednolita stara i nowa 748 gl. 20—21; pszenica zbierana stara i nowa 737 gl. 19—20; owies jednolity 468 gl. nowy 15,25—16,00; owies jednolity stary 17,00—17,50; owies zbierany 438 gl. nowy 14.50—15.00; owies zbierany stary 16,00—16,50; jęczmień przemiałowy 632 gl. 17—18; jęczmień browarny 20.50—22,00; groch polny z work. 30—32; groch Wiktorja z work. 47,50—50,00; wyka 23—24; peluszka 23—24; rzepak i rzepik zimowy 42—44; rzepak i rzepik letni 38—40; łubin niebieski 9,00—9,50; łubin żółty 10,50—11,50; koniczyna biała surowa o czyst. 97 proc. 90—120; koniczyna biała surowa 70—90; mak nieb. z work. 46—50; mąka pszenna gat. I B 34—36; I C 32—34; I D 30—32; I E 28—30; gat. II B 26—28; II D 25—26; II F 24—25; II G 23—24; gat. III A 22—23; mąka żytnia I 95 proc. 25—26; mąka 0-65 proc. 24—25; II gat. 19—20; mąka żytnia razowa 19—20; mąka żytnia poślednia 15,50—16,50; otręby pszenne gr. stand. 12,00—12,50; pszen. średnie 11,50—12,00; otręby pszenne miałkie 11,50—12,00; żytnie 10,50—11,00; kuchy lniane 19,00—19,50; rzepakowe 14.50—15,00; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 19—20; śruta sojowa 22,00—22.50; siemie lniane 42—43. Ogólny obrót 6,229 tonn w tem żyta 4.470 tonn. Usposobienie stałe.

Przed nowym sezonem wydawniczym

Pod znakiem poetów i malarzy

Odwiedziny u wydawców Żeromskiego i Dąbrowskiej

Księgarnia, w której witrynach leżą zawsze tomy monografij o malarstwie, oprawne komplety Żeromskiego., Struga, Staffa i France'a. Która wydaje tomiki poetów.. Która wydaje plansze Stryjeńskiej.

Za właściwym pokojem księgarni, w prawostronnej niszy jest przejście do zacisznego gabinetu. Wpada tu niewiele światła, ale samo okno pełne jest blasku — widać przez nie zalane słońcem kolorowe stoliki i krzesełka kawiarnianego ogródka.

W gabinecie pani Mortkowiczowej jest dziś uroczysty dzień. Na stoliku, stojącym pod ścianą, zawieszoną reprodukcjami arcydzieł malarstwa, leży szara, tekturowa teczka z tytułem „Gusła". Jest to ukończony na Zjazd Polaków z Zagranicy nowy cykl Stryjeńskiej. Na biurku zaś, które zajmuje ścianę przeciwległą, ozdobioną oprawnemi w żółte i czerwone ramki zawadjackiemi rysunkami, złożono właśnie paczkę książek.

— Nasze projekty wydawnicze? — mówi pani Mortkowiczowa. — Oto naczelny projekt i zarazem jego spełnienie. Trafił pan na ważną chwilę. Ta paczuszka, przysłana z drukami, (rozwija papier i wydobywa książki) — to są pierwsze egzemplarze ostatniej części „Nocy a dni", zatytułowanej „Wiatr w oczy". Dzieli się ona na dwa tomy.

— Więc cykl został zamknięty.

— Tak, ale oprócz tego wydajemy jeszcze parę innych książek Dąbrowskiej. Na wiosnę wyszło nowe wydanie „Uśmiechu dzieciństwa", na jesieni wydajemy po raz drugi „Ludzi stamtąd". Spoczątku ta doskonała książka zupełnie nie miała powodzenia. Dopiero gdy „Noce i dnie" zdobyły Dąbrowskiej nazwisko, zaczęto czytać „Ludzi stamtąd" i dziś nakład jest już wyczerpany. Ale ukaże się także i nowy tom dla młodzieży. Jeszcze nie wiemy, jaki będzie tytuł zbioru. Bo to będzie zbiór dziesięciu opowiadań, pisanych przez Dąbrowską do wypisów szkolnych.

— A pozatem?

— Pozatem, mimo trudności, probuję utrzymać naszą linję wydawniczą, ustaloną i utrwaloną jeszcze za życia męża — (portret Jakóba Mortkowicza stoi na biurku). — Mam obowiązek prowadzenia dalej tych wydawnictw, któreśmy wtedy podjęli. Więc projektuję wydanie albumu współczesnego malarstwa polskiego, powybieram najlepsze reprodukcje z dotychczasowych wydawnictw, poświęconych poszczególnym malarzom, dołączę nowe i tak powstanie odpowiednia całość. Wiem dobrze, że jest to duży wydatek i że nie prędko będzie można wycofać pieniądze, ale trudno. Musi przecież ktoś być, kto te rzeczy będzie robił. Dlatego też wydałam „Gusła Słowian" Stryjeńskiej. Wszyscy mówią: „Piękne, piękne!"... Kiwają głowami, oglądają, tylko rzadko kto kupi.

— Wydaje pani i poezje. Poezje tak samo mają opinję książki mało pokupnej.

— Na ogół tak. Lecz znów — musi się znaleść księgarz, który będzie pomagał poetom. Inaczej, doszczętnie wytępilibyśmy poezję. Coprawda wydaję bardzo ostrożnie. Serja „Pod znakiem poetów" ma swoje dobre imię i trzeba pilnować, ażeby go nie straciła.

— Czy w tym roku będą tomiki nowych wierszy?

— Owszem. Tomik Sebyły. Pawlikowska zapowiada nowy; wielki tom obiecuje Leśmian, obok powtórnego wydania „Łąki".

— A debjuty?

— Przynieśli mi wiersze laureaci „Wiadomości Literackich". Nie mogę jednak powiedzieć, ażeby po tym konkursie „natus est poeta".

— Któryż z poetów ma największe powodzenie? Pytam się o powodzenie, gdyż sądzę, że jednak dobre wiersze zawsze znajdą czytelnika.

— Tuwim. Ten ciągle idzie. Trzeba teraz zrobić nowe wydanie „Biblji cygańskiej" i „Rzeczy czarnoleskiej". Wierzyński sprzedawany jest nierównie słabiej. Najprawdziwszy jednak sukces, ciągle niewyczerpany, ciągle się powtarzający, posiada Kasprowicza „Księga ubogich". Co roku niemal trzeba myśleć o dopatrzeniu; żeby starczyło nakładu.

— Jest jeszcze jedno duże wydawnictwo: „Don Kichot".

— Tak, wydajemy teraz drugi tom, w niewielkim formacie, z pięknemi ilustracjami. I także nie liczymy na szybki dochód. Mamy za to inne pozycje, od lat pewne. Są to, jak je nazywam, książki wieczyste.

— ?

— Napewno pan je czytał. „Nad dalekim, cichym fjordem", „Cudowna podróż". „Chłopcy z placu broni..." „Nad dalekim, cichym fjordem" było mojem pierwszem tłumaczeniem i pierwszem naszem, z mężem, wydawnictwem. Mam teraz to zadowolenie, że w nowych wypisach szkolnych znów znalazły się wyjątki z tej książki. Obecnie polecono ją w szkole, jako lekturę obowiązkową.

— Czy to polecenie dużo znaczy dla książki?

— Bardzo dużo. Na tem opieramy kalkulację i dzięki tym wydawnictwom mogę sobie pozwolić na inne trudniejsze i ryzykowniejsze. Wśród książek dla młodzieży pracowaliśmy długi czas z doskonałą autorką, z Żurakowską. Dąbrowska przepowiedziała jej wielką przyszłość — niestety, Żurakowska umarła młodo.

— Tej jesieni z papierów pośmiertnych jej wydajemy powieść: „Jutro niedziela", a oprócz tego w nowem wydaniu ukażą się „Skarby", i „Pożegnanie domu". Dla młodzieży jest jeszcze książka Korczaka „Sława", drugie wydanie opowiadania mojej córki, p. t. „Anulka" i znowu książka „Podróż po Polsce". Właśnie niedawno komisja oceny książek przy Min. W. R. i O. P. ogłosiła swoje decyzje. Wypadły dla nas bardzo pomyślnie. Więc się cieszę i tem, i zakończeniem „Dni i nocy", i wydaniem „Guseł". Kiedy zanika prywatny konsument, trzeba mieć zapewniony zbyt książek w szkole, ażeby móc oddawać się powieściom, poezjom i malarstwu.

— I całej tej pracy, którą, zdaje się, bardzo pani lubi, a nawet kocha.

Z. B.

„Jesteśmy zupełnie w porządku" —

Wypowiedzenie traktatu mniejszościowego

z punktu widzenia prawnego

(Wywiad z prof. Zygmuntem Cybichowskim)

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość o wypowiedzeniu przez Polskę traktatu o mniejszościach. Zwróciliśmy się do prof. U. W. Z. Cybichowskiego, jako znawcy prawa międzynarodowego, dla uzyskania oświetlenia tego zagadnienia.

Prof. Cybichowski już od kilkunastu lat walczył z traktatem mniejszościowym, nazywanym też małym traktatem wersalskim.

Kwestjonował on przedewszystkiem ważność tego traktatu. Prawo międzynarodowe wymaga ratyfikacji wszystkich kontrahentów, by traktat stał się obowiązujący; tymczasem Stany Zjednoczone odmówiły ratyfikacji, traktat nie uzyskał więc mocy prawa.

— Jakie są prawne wymogi dla wypowiedzenia traktatu? — zapytujemy profesora.

— Traktat o ochronie mniejszości — odpowiada na to prof. Cybichowski — jest bezterminowy i nie zawiera przepisów o wymówieniu. Wszystkie opinje naukowe oświadczają się za dopuszczalnością wypowiedzenia, lecz różnie określają jego przyczyny. Właściwie żądać tylko trzeba, żeby była ważna przyczyna, i otóż my przyczyn mamy bardzo wiele. Można tu wymienić choćby fakt, że Polska podpisała traktat w przekonaniu, że podpisze go cała Europa. Tymczasem większość państw jest wolna od zobowiązań traktatu. A najważniejsze, że Polska, jako państwo niepodległe, ma zasadnicze prawo do równości. Wszyscy znawcy prawa międzynarodowego są zgodni w opinji, że traktat, naruszający zasadnicze prawo państwa, nie obowiązuje.

— A czy wypowiedzenie wczorajsze będzie miało znaczenie dla będącej obecnie w Genewie sprawy von Plessa? Zdaniem prof. Cybichowskiego raczej nic. Wprawdzie oświadczenie min. Becka, możnaby przy rozciągliwej interpretacji zastosować i do bilateralnego układu polsko - niemieckiego z 1922 w sprawie Śląska (bo na tej podstawie skarżył von Pless rząd polski do Genewy), ale nie jest to zdaje się w intencji ministra.

Prof. Cybichowski, nie zgadza się natomiast z twierdzeniem niektórych pism (np. „Naszego Przeglądu"), że wypowiedzenie małego traktatu wersalskiego, narusza również wielki traktat. W wielkim traktacie jest tylko ogólnikowe zobowiązanie Polski do wprowadzenia pewnej ochrony mniejszości, nie jest natomiast bynajmniej powiedziane, że Polska zachowywać musi właśnie te uciążliwe przepisy, które wczoraj wypowiedziała.

Tak więc nareszcie Polska zrobiła to, co było jej niezaprzeczonem prawem od lat kilkunastu, a czego wymagała godność naszego państwa.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego — kończy prof. Cybichowski — jesteśmy zupełnie w porządku.

Obrady Kongresu Wychowania Moralnego w Krakowie

Ze względu na niezwykle liczne obesłanie kongresu (blisko 700 delegatów) i na brak miejsca posiedzenia plenarne, obradujące nad tematem głównym: „Siły moralne wspólne wszystkim ludziom", odbywają się w dwóch grupach.

Wczoraj przed południem w grupie A prof. Hessen z Pragi wygłosił referat p. t. „Moralne wychowanie formą ukształtowania człowieka", dr. Eckstein z Wiednia mówił o „Źródłach ogólnoludzkiego samopoczucia moralnego", dr. Ichheiser z Wiednia— o wychowaniu idealistycznem i realistycznem. Prof. Nawroczyński z Warszawy wygłosił referat p. t. „Rzeczywistość i wartość moralnego wychowania". Do jednej z naczelnych idej, poruszonych w inauguracyjnym referacie prof. Brunschvigga nawiązał prof. Narly z Czerniowiec, który mówił na temat „Indywidualność — ideałem wychowania".

W grupie B najwyższe zainteresowanie wywołał referat prof. Znanieckiego z Poznania, który mówił o wpływie prądów społecznych na siły moralne, pozatem prof. Prihoda (Praga) mówił o wychowaniu kolektywnem, p. Wanda Szuman z Poznania o dobrych i złych stronach internatów a p. Muszkatblit (Warszawa o „Odrodzeniu narodowem, jako rzeczniku odrodzenia moralnego". Prof. Kade z Gdańska zajął się aktualnym problemem podstaw wychowania nacjonalno-politycznego. Pozatem odczytano następujące referaty: „Elementy wychowania moralnego w pracy zbiorowej" (prof. Dobrzyńska-Rybicka z Poznania), „Podstawy prawa karnego i moralne wychowanie" (dr. Stawarski z Krakowa), wreszcie o działalności stowarzyszenia „Norden", mającego na celu zbliżenie Danji, Szwecji i Norwegji (prof. Halvdan Koht z Oslo).

Popołudniu obrady toczyły się we wszystkich czterech sekcjach kongresu. Ze względu na wielką ilość materjału ograniczono czas zabierających głos w dyskusji.

Wieczorem uczestnicy kongresu wzięli udział w specjalnie zorganizowanem przedstawieniu „Księcia Niezłomnego" w Teatrze im. Słowackiego.

Z nauki i sztuki

Teatr

— **Sztuka Słonimskiego w Morawskiej Ostrawie.** Czeski Narodowy Teatr Morawsko-Śląski w Morawskiej wystawia komedję Słonimskiego „Rodzinę", która w języku czeskim nazwana została „Czysta rasa".

Nauka

— **Echa Kongresu Geograficznego w Warszawie.** Delegacja sowiecka na Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Warszawie w osobach prof. prof. Szokalskiego, Kotyłowa i Barańskiego, po powrocie podkreśliła wobec przedstawicieli prasy sowieckiej wielkie zainteresowanie, jakie wywołały referaty uczonych sowieckich, a zwłaszcza sprawozdanie prof. Schmidta z wyprawy „Czeluskina" wśród uczestników Kongresu. Uczeni podnosili również sukces wystawy kartograficznej oraz zainteresowanie prasy polskiej pracami geograficznemi w ZSRR. Profesorowie oznajmili także o nawiązaniu ścisłego kontaktu z polskimi uczonymi, zwłaszcza w dziedzinie współpracy w badaniach geografji gospodarczej oraz udziału polskich uczonych w opracowaniu map polskich w wydawanym ostatnio wielkim sowieckim atlasie geograficznym.

— **Nowy krok na drodze walki z rakiem.** Na dorocznym Kongresie Amerykańskiego Tow. Chemicznego dr. Ellice MacDonald zakomunikował o odkryciu przezeń mechanizmu rozwoju zarazka raka. Metoda leczenia choroby, w związku z tem odkryciem, dać może wyniki w ciągu 5 lat. Zdaniem MacDonalda, pewne substancje, broniące organizmu przed zarazkiem raka, wytwarzane przez nerki, mogłyby występować w organizmie ludzkim w większej obfitości przy stosowaniu odpowiednich zastrzyków.

Zdaniem uczonego zwiększenie się w Ameryce śmiertelności spowodu raka o 15 proc. w ciągu 3 lat ostatnich spowodowane jest zużytkowywaniem do fabrykacji konserw — jak wiadomo, masowo spożywanych w Ameryce — pewnych substancyj chemicznych.

Mówią... piszą...

Otwarcie teatru Jaracza

Wyjmujemy z programu Teatru Aktora, otwierającego jutro sezon, poniższe uwagi Janusza Minkiewicza:

Dobrze się stało, że teatr Jaracza zadomowił się po drugiej stronie Warszawy przepołowionej Alejami Jerozolimskiemi. Nie dochodzą tutaj z tamtej strony stolicy opary kadenizacji, rozpełzającej się od małej uliczki Słowackiego po ulicę Jasną, ogród Saski i Plac Teatralny. W teatrze Jaracza na Mokotowskiej można będzie odetchnąć szerzej, niż gdziekolwiek indziej bez narażenia się na niezdrowy zapach koszar...

*

Teatr Aktora nie ogłasza swego programu, nie ma swego pionu ideowego, nie głosi haseł państwowotwórczych, nie mówi, że będzie wystawiał tylko dzieła prawdziwej sztuki. Publiczność na podstawie niejednego doświadczenia mogłaby bowiem przypuszczać, iż teatr ten może się stawać niekiedy przybytkiem t. zw. „podkasanej Muzy".

*

Dlaczego na inaugurację teatru przeznaczona została tak bardzo znana i tak często grywana sztuka „Moralność Pani Dulskiej"? Chyba dlatego, że ta „tragikomedja kołtuńska" wywarła wpływ nieproporcjonalnie mały do swej ogromnej popularności. Banałem byłoby twierdzenie, iż sztuka ta nie utraciła nic na swej aktualności. Nie o aktualność tutaj chodzi, ale o znaczenie wychowawcze.

Pani Dulska nie umarła pewnego dnia nudną śmiercią mieszczańską w Krakowie. Żyje pewnie jeszcze, może przeniosła się do Warszawy, gdzie wypłynęła chyba z domowego kręgu na szersze wody. Może zajmuje wybitne stanowisko w jakiejś organizacji społecznej, może nawet wypisuje moralizatorskie artykuły w bogobojnych organach. Dlaczegóżby nie miała tego robić ona, Pani Dulska, gdy tysiące jej wiernych kopij takiemi właśnie czynnościami jakże często się zajmują?

Sytuacja, od owych przedwojennych, krakowskich czasów, pogorszyła się bowiem o tyle, że panie Dulskie wyszły na ulicę. Wraz z niemi wyszedł w świat z groźniejszą niż dawniej mocą, potężny mikrob kołtuństwa.

Zaatakował wszystkie sfery. Gnieździ się on nietylko w poczciwych, staroświeckich siedzibach „Strasznych Mieszczan", ale dociera poprzez apartamenty t. zw. „wyższych sfer" do gabinetów polityków, działaczy, „wychowawców narodu", ba nawet do artystów!

Współczesne panie Dulskie, to nietylko kobiety. To okazy obojga płci, głoszące wzniosłe i piękne hasła z ukrytą myślą o swoich ciemnych interesach.

A kołtuństwo, to nietylko „ciemnota, zacofanie", jak powiada słownik, ale to u niektórych jednostek program życiowy, polegający na zakłamaniu samego siebie, na kulcie obłudy, jako środka do wygodnego życia, do karjery...

W przeszło trzydziestomiljonowem państwie, gdzie istnieje dosłownie jedno niezależne pismo literackie, gdzie niepotrzebne jest nawet jedno pismo satyryczne, czego dowodem jest zawieszenie „Cyrulika Warszawskiego" — wystawienie przez bodaj jedyny w przeszło miljonowem mieście poważny teatr niezależny „Moralności Pani Dulskiej" nabiera szczególnej wymowy.

Oby stało się to hasłem do rozpoczęcia zorganizowanej walki z potęgą kołtuństwa, obejmującego coraz większy zasięg.

*

Mira Zimińska w teatrze Jaracza, to radosne zaprzeczenie głupiej mody. W czasie, gdy wybitne aktorki teatralne z własnej, czy cudzej woli przeobrażają się na divy operetkowe, lub rewjowe — Mira Zimińska coraz częściej flirtuje z dramatem. Pamiętamy jej „Pannę Maliczewską", nigdy nie zapomnimy zdumiewającej kreacji „W małym domku". Cieszymy się zgóry na jej sukcesy w teatrze Aktora i prosimy, żeby nazawsze tam pozostała, nie zdradzając Zapolskiej z Andrzejem Włastem...

*

Jak wiemy, przyjaźń między narodami zawiązuje się często wcześniej na polu kulturalnem, niż politycznem. Jako następna premjera teatru Aktora zapowiedziana jest znana sztuka Sardou „Madame Sans - Gêne". Miejmy nadzieję, że będzie to pierwsza zapowiedź nawiązania bliższych stosunków z Francją. Kto wie, może to przedstawienie przyczyni się nawet do porozumienia polsko - francuskiego.

*

Dalsza działalność teatru Jaracza odbywać się ma pod znakiem samowystarczalności. Po „Madame Sans - Gêne" projektowane są sztuki Choromańskiego, Słonimskiego, Gojawiczyńskiej i Wittlina...

W obronie czystości języka

Prof. Leon Chrzanowski o polszczyźnie w prasie

Do rozwijającej się obecnie dyskusji o języku, używanym potocznie w prasie, przyłącza się głos prof. Leona Chrzanowskiego. Prasę małopolską zaatakował J. Giertych, zarzucając jej używanie już niemal szczególnego „galicyjskiego" żargonu, nasiąkłego germanizmami i popsutego stylem austrjackiej biurokracji. Po artykule B. Koskowskiego w „Kurj. Warszawskim" spór objął sprawę szerszą; a mianowicie ogólny poziom języka, jakim posługuje się prasa. Na tem podłożu wyrosła polemika o poprawność poszczególnych wyrażeń. W walce z najpospolitszemi błędami „ABC" ogłosiło dwie tablice błędów, ułożone przez Fr. Brzezińskiego.

Obecnie „Kurj. Poznański" przynosi obszerne uwagi prof. L. Chrzanowskiego, który zadał sobie trud dokładnego przeczytania jednego numeru pewnego dziennika warszawskiego, podkreślając przytem to wszystko, co wydawało mu się błędem językowym.

Zebrana w ten sposób przez prof. Chrzanowskiego kolekcja złych i błędnych wyrażeń jest tem bardziej zawstydzająca, że dziennik, o którym mowa, posiada stały, żywo i czynnie redagowany, kącik językowy.

Oto krótki przegląd „podkreśleń" prof. Chrzanowskiego:

„Manipulacje takie dokonywano dzień po dniu": czy to po polsku? czy po polsku nie mówi się „dokonywać czego", a nie co?

„Spółka, w biurach której mieści się...": to składnia rosyjska, — składnia polska brzmi: „w której biurach mieści się...".

„Nie była rozważana ewentualność"; „zostały zebrane okazy"; „rachunkowość była prowadzona"; „samochód uderzył w słup i został rozbity"; „musiała być poddana operacji" itd. — zamiast: „zebrano okazy"; „prowadzono rachunkowość"; drogę powrotną odbyto"; „samochód... rozbił się"; „musiała się poddać operacji". To częste posługiwanie się stroną bierną powstało bodaj czy nie także pod wpływem rosyjskim. „Robił alarmy": czy nie lepiej „wszczynał"? Ale mniejsza o to.

Mniejsza także o „jeśli chodzi o Niemcy, obawiamy się" (zamiast „co się tyczy Niemiec...") — ten zwrot już się przyjął na gruncie języka polskiego: ale wolno wątpić, czy go używał Sienkiewicz albo Świętochowski. Przyjęło się także wstrętne dla niejednych uszów „wykorzystać" zamiast „wyzyskać", podobnie jak „między tem i tem" zamiast „między tem a tem"; walka z temi i wielu innemi nowotworami byłaby już może bezpłodna, ale czy nie należy walczyć z takim potwornym nowotworem, jak „osoby, dotknięte wypadkami losowemi" — zamiast „wypadkami losu"; chyba, że autor miał tu na myśli wygraną na loterji: ale ten „wypadek" jest „dotknięciem" bardzo miłem. Podobnie małżonka pana Sikory nie będzie mniej miła, jeśli się będzie podpisywała „Sikorzyna", a nie „Sikorowa", a polityk polski nie będzie mniej genjalny (ach!), jeżeli zamiast „postanawiać o taktyce swego obozu", będzie ją ustanawiał albo o niej stanowił.

Dalej. Czy dobrze jest mówić: „iść na kompromisy", „okazyjnie", „zaprzysiąc armję", zamiast: „robić kompromisy" (albo dalej: „iść drogą kompromisu"), „przy sposobności", „odebrać przysięgę od armji". Niejeden będzie się upierał, że można tak i tak, i nieraz może będzie miał słuszność: przecie język to nie sucha logika, tylko życie, a w życiu można się przyzwyczaić do różnych rzeczy niepotrzebnych, np. do głupstw, a nawet do świństw, można, ale czy się godzi?

Jakże się z tych grzechów otrząsnąć? — pisze Chrzanowski, a następnie jako jeden ze środków naprawy doradza rozczytywanie się w klasycznych polskich autorach, walkę z zachwaszczeniem języka w najnowszej literaturze, popieranie popularnych czasopism językoznawczych, a więc „Języka polskiego", wydawanego pod redakcją znakomitego lingwisty, prof. K. Nitscha.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Bałuckiego „Klub kawalerów" z Dulebianką, Ćwiklińską, Węgrzynem i Stanisławskim. W próbach „Ludwik XI" Delavigne'a w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" z Romanówną, Dymszą i Symem. W próbach „Sen nocy letniej" Szekspira w reżyserji Schillera.

TEATR NOWY: nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije" ze Żniczem, Różyckim i Lubieńską.

TEATR MAŁY: nieczynny.

TEATR AKTORA: Jutro otwarcie sezonu komedją Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z Perzanowską, Zimińska i Jaraczem.

TEATR ATENEUM: Dziś otwarcie sezonu. O godz. 6 pop. krotochwila „Ułani księcia Józefa" o g. 8.30 wiecz. sztuka Al. Bissona „Pani X." z Ireną Solską.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Wacława Grubińskiego „Kochankowie" z Grywińską.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „W starej Bandzie djabeł pali".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem". Komedja Jadwigi Rzepeckiej-Iwanowskiej.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, Królewska 13. Wystawa „Życie polskie w malarstwie".

ZACHĘTA: Wystawa „Polska i jej lud".

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KINA

ADRIA: „Burza".
AS: „Douglas Fairbanks jako nowoczesny Robinson" i „Straszna noc".
AMOR: „Skandal w Budapeszcie" i „Rewizor".
ANTINEA: „Sherlock Holmes" i „Buster nawarzył piwa".
ATLANTIC: „Viva - Villa".
APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku".
CAPITOL: „Przygoda o północy" i „Nowa płeć".
CASINO: „365 żon króla Pansola".
COLOSSEUM: „Uciekinierzy" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Pozwólcie nam żyć" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka".
CORSO: „Sztuka życia" i rewja.
CRISTAL: „Miasto widm" oraz „Harry jest głodny".
ERA: „Testament Dra Mabuze".
EUROPA: „Twe usta kłamią".
FAMA: „Katastrofa Czeluskina" i „Wyrok życia".
FORUM: „Zaledwie wczoraj" i „Mecz Baer-Carnera".
GLORJA: „Bez honoru".
KOMETA: „Kobieta Orchidea" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Flip i Flap — schowajcie swoje smutki" i dodatki.
LUX: „Pat i Patachon" i „Pocałunek skazańca".
MEWA: „Maskarada miłości" i „Powrót Sherlocka Holmesa".
MAJESTIC: „Skradziono człowieka".
MASKA: „Jennie Gerhardt" i „Dziwolągi".
MARS: „Świat jest piękny" i „Ekstaza".
MIEJSKIE: „Katarzyna Wielka".
MIEJSKIE (dla młodzieży pocz. 4.30) „Dzielny chłopiec".
NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido" i „Niewolnice dancingu".
NOWY SPLENDID: „Wielka księżna Aleksandra".
OKO PRASKIE: „Zdobyć cię muszę" z Janem Kiepurą.
PAN: „Radosna godzina Mickey Mouse".
PETIT TRIANON: „Czarowna noc" i „Pod pręgierzem".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Kochaj mnie dziś" i „Na tropie złoczyńców".
PROMIEŃ: „Wanima", „Slim i Grim" i dodatki.
PRAGA: „Dama i bokser" oraz rewja.
RAJ: „Przybłęda".
RIVIERA: „Królowa niewolników" i „Wyjście żydów z Egiptu".
ROXY: „Markiza Jorisaka" i aktualności".
STYLOWY: „Kleopatra".
SOKÓŁ: „Miss Flora" i „Zdobywcy".
STAROMIEJSKIE: „Człowiek, który ukradł serce" i „Niewidzialny człowiek".
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Zgubny czar" i dodatki.
UCIECHA: „Śmierć odpoczywa".
UNJA: „Baroud" i „Król niedołęgów".
„VARIETE-KINO" (gmach Cyrku): „Coś nowego", „Dzieje grzechu" i rewja.

Pełna tabela loterji

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł. — 126021
2.000 zł. — 1709 10659 14235 17418 101234 104551 107289 114487 114746 127946 144763 151349 159860 161951
1.000 zł. — 15524 1563 20085 21443 33238 34235 35342 37634 53380 54141 54184 55588 63119 63990 67248 68800 73904 80808 83380 92541 94923 96793 101061 101730 105842 110810 117006 120005 124860 139717 144585 145660 152738 158629 161228 161690 164434 165948 169154

846 943 23065 131 43 202 452 98 741
37 877 24134 80 470 599 791 892 936
56 25026 222 25 94 318 91 576 624 706
43 82 89 819 26012 67 119 229 511 58
659 852 926 27153 60 76 803 624 70
28003 09 260 459 576 651 92 716 64
99 29025 146 47 261 335 625 731 76
914 45 48
30002 258 313 78 95 580 647 81 751
948 53 31143 65 216 370 420 612 78
713 969 32268 309 407 84 546 728
33448 89 545 600 61 783 86 918 58
34009 230 397 526 60 624 994 35008
22 26 338 421 819 79 914 68 36183 91
308 34 50 64 556 80 632 51 760 908
37044 181 208 315 47 95 440 602 6 33
714 922
38071 140 97 239 61 99 309 81 562
637 93 799 900 39060 65 97 101 262
80 302 46 68 438 574 80 750 924
1380272 52 181 205 45 335 489 546
643 76 795 962 139030 430 61 79 609
36 736 53 948 88
140012 61 99 258 61 319 492 525
76 750 69 79 820 915 141004 39 167
81 249 84 371 77 402 15 42 521 72
906 16 142107 29 32 85 253 355 641
50 99 849 84 91 907 143241 343 511
19 689 144093 183 212 551 145053 64
75 109 17 99 455 595 617 77 793 818
49 57 146047 165 313 426 562 605 86
747 914 49 60 147009 58 196 518 614
34 148060 158 271 453 603 62 753 85
149032 93 141 208 78 313 415 40 591
618 745 910
150061 125 266 395 538 78 925 35
151007 60 204 52 83 315 711 87
152043 66 385 588 90 712 26 80
947 69 87 153025 141 254 67 330 44
555 74 723 967 154028 94 256 86 318
462 784 929 70 155076 175 870 16
471 554 715 856 156042 71 97 178
203 879 415 35 658 705 52 157125
77 247 331 95 415 593 654 731 845
158131 255 410 482 852 975 159013
155 381 678 803 947
160040 113 303 75 86 494 514 20
638 161072 138 61 78 99 241 53 66
825 494 531 55 705 898 901 162481
622 761 63 71 996 163150 271 308
482 586 164003 34 120 198 236 49
50 64 93 434 638 49 950 165440 609
76 166172 313 481 89 768 872 88
167109 448 95 523 611 26 68 98 708
37 902 17 23 168172 256 585 614
29 866 169923 139 274 320 554 660
715 99 861

Stawki

242 378 480 627 786 848 88 1085
110 93 281 83 366 475 632 722 938 85
2029 320 88 782 05 63 900 3127 529
893 920 80 4024 49 162 241 521 62
710 5000 106 51 89 262 499 815 902
12 58 6220 427 49 52 526 665 90 743
87 804 46 65 966 91 7076 467 561 628
702 53 928 8000 26 234 76 412 538 44
93 98 782 963 9089 96 147 57 77 82
89 215 370 71 414 39 508 12 633 769
90 910 15
10088 196 219 24 305 31 738 802
983 11327 69 507 62 86 677 721 12025
131 474 823 88 722 93 846 55 905
13013 122 63 309 42 400 708 14058
80 331 478 86 557 64 685 15088 75
179 93 379 91 469 98 507 917 16042
95 128 42 335 408 883 936 57 63 17009
495 673 728 895 907 12 18101 55 360
85 96 424 62 654 75 96 894 928 19006
35 181 94 236 78 346 406 30 643 726
87 970
20118 60 212 25 66 76 358 404 521
39 688 829 21174 210 18 57 88 369
542 98 658 80 744 22 157 242 71 309
363 446 527 56 60 624 987 91 94
40063 127 75 218 90 318 521 27
88 90 627 752 826 34 41 63 41021
98 523 42354 508 792 816 43 43142
264 301 423 632 97 949 44145 53
328 402 57 573 627 723 45015 508
624 27 52 748 977 46045 59 82 358
418 23 42 98 515 23 782 859 938
47011 54 287 597 857 88 904 30
93 48119 206 7 40 80 359 803 30 910
49136 418 48 613 761 822 26 917 19
50357 825 91 979 51368 826 80 606
95 792 75 865 930 52046 50 59 70
339 95 462 673 739 849 902 53230
80 99 304 24 72 406 98 589 54056
71 207 9 87 371 83 428 37 553 712
54 72 55239 324 524 609 56007 89
114 64 259 68 85 393 94 440 635 746
57001 6 190 257 327 4275 42 835 77
58227 31 359 421 81 507 629 47
956 75 59070 123 478 537 644 85
765 817 961
60016 52 220 49 93 435 529 724
834 972 60 61073 130 71 271 321 407
510 721 822 62273 96 437 510 27 603
96 833 63397 611 40 370 900 58
64180 471 76 561 77 620 27 841 995
65061 190 209 51 96 482 512 33 84
929 76 880 917 66007 93 309 93 453
515 61 64 854 92 791 67012 37 132
302 405 46 608 887 91 999 68124 204
73 305 16 49 419 604 81 88 945 73
90 69008 44 119 205 63 321 449 68
504 701 941 84
70200 311 425 4 61 532 664 706
847 910 20 71039 77 471 72070 117
19 52 232 974 63 73067 214 47 385
95 99 644 794 58 72 876 927 97
74181 208 70 346 93 635 76 843 44
71 909 60 75018 237 66 363 79 588
766 809 41 90 960 92 76014 66 117
33 270 345 94 541 69 645 81 97 785
962 77235 320 548 659 720 90 966
78113 55 272 345 519 83 935 48 85
79087 225 49 337 49 880 900 7
80297 513 604 786 802 932 81163
88 283 319 77 40 514 609 885 82048
196 272 403 11 93 558 60 603 783
83196 507 648 83 758 827 62 96
84149 340 77 472 551 95 845 85066
227 322 32 421 507 32 54 882 907
86062 204 33 341 63 438 601 66
87136 303 46 62 536 618 87 88178
230 4 373 421 805 516 681 89192
246 481 616 44 69 822 963
90042 141 71 218 32 38 64 81 359
442 48 939 91445 765 806 775 996
92193 94 258 323 663 68 788 880
974 93094 340 573 603 94079 143 89
220 338 400 657 81 754
95137 55 97 225 40 396 468 513 34
55 678 79 9996 96129 327 424 52 539
635 721 27 828 74 960 97135 279 309
59 89 694 841 98008 143 251 391 537
56 714 802 45 947 99057 77 150 68
227 361 432 512 740 859 66 984
100035 157 414 68 987 88 101167
2203 326 64 611 35 97 717 23 44
102163 286 443 80 98 576 84 92 636
745 61 806 103035 200 313 73 542 604
793 916 21 51 104240 323 59 95 436
573 792 834 105034 101 235 905 55
865 106311 35 63 409 43 586 685 744
872 980 107014 61 176 90 254 314 520
94 616 30 998 108432 9 553 658 792
857 69 992 109204 46 360 636 860 62
964
110185 219 89 433 35 50 543 881
982 111003 158 70 305 593 770 825
89 935 55 112073 141 205 37 428 515
642 48 90 962 113126 45 77 216 28
338 448 572 89 633 721 900 11 20
114012 14 376 419 501 23 30 54 684
796 98 803 7 54 69 83 938 98 115039
100 227 385 508 73 616 45 845 939
116026 318 458 502 48 64 619 58 203
833 75 950 58 73 117102 4 364 449
67 904 26 34 49 76 118105 35 361 431
66 515 93 613 27 52 954 119094 214 41
94 614 95 823
120090 124 303 21 84 426 585 616
121153 59 76 256 95 342 459 60 573
82 600 25 34 781 897 122259 484 507
38 615 782 927 84 123023 44 51 73
134 387 447 614 50 801 946 124194
361 732 46 832 64 924 36 58 125019
26 66 80 133 281 331 46 566 671 769
820 43 67 126023 134 47 75 270 483
372 93 764 91 811 904 5 89 127039
104 268 349 401 10 502 686 834 71
915 74 128021 2208 58 329 417 684 96
733 874 925 40 129182 342 637 98 766
863 99 963
130041 44 131 52 80 211 343 510
654 792 803 8 80 131005 95 180 261
344 493 560 866 967 99 132004 161
413 90 94 505 890 133043 114 41 54
202 344 412 509 53 76 698 43 88 728
[illegible] 134295 617 750 857 81 85 93
135028 89 220 32 300 502 [illegible] 65 803
85 136095 141 239 405 523 27 676 775
81 99 882 934 42 137013 29 47 108

III ciągnienie

Stawki

252 746 1050 61 124 741 86 2355
3309 451 61 521 893 4320 7 440 713
5488 721 978 7196 298 527 657 787
846 970 8083 274 414 521 609 52 842
995 96 9384 495
10089 340 86 564 771 818 11080
329 56 675 730 12148 311 36 72 521
58 739 13143 560 817 14011 773 229
73 15413 17 571 640 58 713 16233
618 23 863 17215 349 473 555 62 654
864 75 18094 390 674 726 19417
20443 893 969 21061 371 634 830
22215 84 348 23563 772 807 24324
441 645 25164 282 374 464 860 26298
826 27685 707 939 28076 778 29162
569 743 47 803
30509 68 689 756 93 944 31004 148
96 374 904 32165 285 338 474 79
618 33147 387 504 776 855 60 34118
91 232 842 686 887 35305 15 49 569
623 24 873 36232 620 843 37012 488
501 39 984 38011 216 51 357 459 794
39306 526 848 945 40007 348 491
539 637 54 999 41222 66 483 42182
327 842 43066 90 328 445 594 611
903 44236 559 45106 656 46585 698
797 881 47275 300 635 36 61 924
48205 35 424 937 49368 737 887 918
50093 100 635 930 51654 823 52549
759 80 53374 86 403 567 834 924
54483 502 620 740 55199 409 528 812
975 56326 683 977 57058 337 812
958 58107 343 709 801 9 932 59168
207 87 608 702 882
60108 588 94 781 94 904 61039
313 440 796 62436 683 957 63321 828
74 64282 626 760 925 55 64141 69
261 78 83 689 818 66376 67318 697
832 68003 317 785 861 69040 101
26 73 222 598 785 81 89 70268 389
922 71285 882 935 72806 26 932 73334
439 717 88 74016 138 968 75359 498
521 55
76067 510 618 77165 512 762 880
78237 398 532 842 79011 277 505 879
80338 523 725 78 81195 209 506
82222 468 80 683 83077 646 950 84016
294 485 85018 54 178 483 905 86321
32 498 838 65 87239 55 304 96 609
972 88486 890 906 89459 830 906
90376 523 697 740 91063 190 247
86 840 69 92281 562 96 819 93160 486
574 59 752 962 94148 55 544 95130 25
229 388 96130 353 543 603 711 72
97085 156 239 371 690 785 950 55
98238 468 572 747 979 99052 126 244
644 785
100060 118 42 206 416 101059 449
927 102083 70 140 88 249 793 940 81
103366 578 32 896 940 104217 469 536
738 839 88 105083 106088 174 91 393
521 977 107042 223 55 359 897 939
108173 241 69 347 61 421 579 817
109048 280 498
110097 182 214 419 24 531 663 67
766 111462 665 68 982 112213 34 420
729 113336 45 678 798 836
114082 592 904 115191 403 75 796
116024 178 81 228 587 615 738 862
949 117058 515 686 118225 69 86 642
724 29 49 119054 112 267 378 904
120040 404 572 919 121167 906 65
122107 333 55 497 790 124872 917 64
125061 108 511 659 63 126203 64 645
771 832 941 127249 305 675 759 873
128173 766 876 129021 149 536 83
662 720 931
130045 369 769 860 131102 440 798
132092 143 828 133093 268 411 659
134076 349 71 797 986 135233 58 508
32 136813 137260 477 567 769 807 75
998 138348 765 89 884 139157 73 208
63 408 770
140290 375 401 814 993 141721 818
81 142035 143405 634 80 82 765 835
925 144442 699 972 145400 622 893
964 146115 16 47 409 552 789 147686
938 69 99 148013 100 59 709 32 882
149013 308 17 595 646 878
150090 114 31 239 83 151311 34
522 62 712 85 871 871 152172 366 685
94 153186 350 89 423 605 67 154142
66 234 669 765 808 919 81 155306 99
721 81 977 156576 936 48 157161 757
158908 378 606 57 894 159170 262
411 668 738 946
160103 388 408 87 711 167644 776
162049 276 592 735 90 163828 85
164316 85 577 797 854 165018 65 290
581 701 33 53 877 166089 113 383 768
167030 33 587 168887 952 169826 901

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 50272
15.000 zł. — 83917
5.000 zł. — 138321
2.000 zł. — 3999 53870 70593 71186 107111 118956 118556 117572 117572 127658 139821 143116 145225 149486
1.000 zł. — 5875 11312 17341 15948 19820 27660 29269 33497 35667 47559 47184 49235 52691 53393 57824 65790 69808 71582 73630 70977 70616 75764 77691 88816 90740 90304 92968 92867 96898 98304 103495 121868 128604 134862 146243 147231 151368 156189 156798 157500 164457 165690 165149

Stawki

67 491 762 899 946 1284 354 884
2523 629 810 20 38 50 934 3082 246
446 786 4039 107 560 754 5254 426
505 639 6131 363 576 7291 442 751
908 8759 891 925 9034 60 122 990
10034 35 264 545 681 11055 78 159
544 12113 234 552 658 981 44 13157
275 486 751 14002 31 15303 879 16044
87 335 723 88 879 17125 343 76 415
755 879 18307 550 663 733 808 19013
388 748 89 906
20326 59 474 750 821 905 21050 491
610 22152 84 382 56 425 688 945 23021
567 717 24066 169 484 90 561 89
25361 453 604 714 49 883 26003 107
264 74 341 599 665 27105 836 91 691
799 964 28472 629 709 29041 582 667
712 849 30090 341 486 632 760 976
31079 271 305 550 32355 33291 375
85 670 728 29 909 45 34471 700 928
35009 284 464 539 36185 543 931
37055 84 111 45 318 94 545 954
38495 684 737 899 39051 619 718
40213 782 890 997 41125 304 559
907 60 42333 516 61 43139 226 399
952 44259 334 537 666 804 74 45091
105 17 27 643 730 884 46229 455 657
87 874 47152 461 606 13 905 48320
403 65 88 707 49099 163 75 479 99
844 921 51 64
50083 522 622 51332 747 52410
561 612 36 725 53009 627 797 54068
112 240 418 564 663 878 55028 112
259 350 56149 57 453 88 713 50 803
920 98 57403 87 58144 381 418 863
78 59047 265 352 803
60027 473 554 708 30 61175 493
564 678 806 69 62069 245 863 940
63393 878 927 64385 419 900 65100
758 66004 44 182 334 517 871 67036
151 785 68070 98 118 97 529 69012
62 67 227 327 81 562 787 987
70806 71028 183 505 893 250 72255
331 545 73058 141 258 785 738 84021
75348 886 965 76004 77159 264 600
856 70 78669 748 907 10
80610 96 841 81823 92 82279 890
926 83146 294 402 8 734 889 84138
120 237 48 52 467 93 85574 606 838
986 86693 750 87250 987 88055 128
269 427 752 89007 316 35 89 447
921
90234 463 603 877 929 69 80
91115 725 92409 86 894 86 93006
757 94173 568 89 658 79 775
95286 414 77 615 931 96069 331 47
628 728 800 939 97022 77 697 99001
91 261 447 693 869 100194 251 397 423
749 76 82 101186 409 518 71 786 858
900 55 102027 546 103004 594 848 950
104130 507 837 902 93 105036 91 116
240 416 562 106119 334 74 476 107104
784 950 108144 325 53 444 690 750
882 109769 910 41
110135 55 299 461 642 80 111344
802 112245 705 40 861 113023 36 116
226 35 727 41 44 803 114853 65 115250
367 905 116337 117103 382 551 69 676
870 965 118435 809 119187 455 93 555
622 855
120414 44 937 121247 838 50 122033
491 626 716 41 123005 174 225 413
124096 137 95 232 555 606 48 767
125180 623 126414 34 523 684 88 92
707 801 127357 74 545 902 128012 [illegible]
167 315 986 129223 75 301 30 593 8[illegible]
130037 38 123 334 428 68 597 618
50 889 977 131542 914 132603 945
133171 255 364 134485 701 43 90 930
135279 316 54 57 499 520 618 762 65
8[illegible]7 136242 532 765 88 862 982 137111
576 677 908 97 138031 63 760 139003
34 140016 113 279 355 909 141199 616
77 954 142071 313 697 880 143000 100
262 382 664 73 822 66 144485 709
145468 682 95 839 46 951 146059 128
430 646 779 852 147273 148093 212 368
897 987 149050 79 490 624 725 35 52
150631 151004 83 228 554 725 877 984
152006 18 163 592 968 153028 44
203 397 785 867 154388 429 52 810 39
61 155015 55 104 91 335 810 89
156262 529 656 876 927 157139 476
977 158173 85 257 303 60 782 868
984 159027 215 76 440 631 74 836
160800 196 240 789 960 161093 120
527 716 20 816 43 964 162120 885 613
731 163495 660 755 164068 93 361 592
668 758 165140 54 300 492 593 754
166467 602 87 167062 623 984 168482
169102 66 306 515 849 999

Rejestracja mężczyzn ur. w r. 1916

W sobotę, 15 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1916, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, poborowi zamieszkali w obrębie VIII komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter L. do Ż.

Dodatkowe Komisje poborowe w październiku

W październiku odbędą się następujące dodatkowe komisje poborowe: dla zamieszkałych na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 1 — 19 października, dla zam. na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2 — 26 października, dla zam. w obrębie 15, 17, 18, 24 i 25 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 3 — 5 października, wreszcie dla zam. w obrębie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4 — 12 października. Na komisje te winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, i otrzymają wezwania na właściwą komisję poborową. Komisje urzędują przy ulicy Stalowej Nr. 73.

„P"

Zgodnie z życzeniami mieszkańców Powiśla, dyrekcja tramwajów miejskich zmieni od niedzieli, 16 b. m., dotychczasową trasę linji tramwajowej „P". Wozy tej linji kierowane będą od Krak. Przedmieścia nie przez ul. Miodową, Nowiniarską i Franciszkańską, lecz Krak. Przedmieściem, Trębacką, pl. Teatralnym, Bielańską i Nalewkami do ul. Gęsiej, a dalej, jak dotychczas. W ten sposób Powiśle uzyska bezpośrednią komunikację z pl. Teatralnym i Bielańską, nie tracąc połączenia z ul. Miodową i pl. Krasińskich, przez które kursować będzie nadal „Z".

Pan Rozenblatt z Texasu

Starostwo grodzkie północno-warszawskie skazało obywatela Texasu Izydora Rozenblatta na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu za nieprolongowanie prawa pobytu. Ponieważ ponadto Rozenblatt nie był zameldowany, został on z miejsca aresztowany.

Ceny chleba

Podług urzędowych danych, na 1 września r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pytlowego: Gdynia, Warszawa — 33 gr., Białystok, Drohobycz, Kraków, Poznań i Bydgoszcz — 32 gr., Wilno, Stanisławów, Lwów, Tarnów, Nowy Sącz, Włocławek, Katowice, Bielsko i Toruń — 30 gr., Baranowicze, Pińsk, Grodno, Przemyśl, Żyrardów i Kalisz — 28 gr., Tarnopol, Łódź, Częstochowa i Radom — 27 gr., Łuck, [illegible] Lublin, Kielce i Sosnowiec — 25 gr. za kg.

RADJO

Piątek, dn. 14 września

16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 „Nowiny leśne". 18.10 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.15 Pieśni R. Schumanna w wyk. Marji Trapczyńskiej. 18.45 „100-lecie Cytadeli Warszawskiej". 19.00 Koncert Chóru Dana. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Fragment literacki. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 D. c. transmisji z portu lotn. w Mokotowie. 20.30 Koncert symfoniczny. W przerwie około godz. 21.15: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22.55 Koncert reklamowy. 23.15 Komunikat o Turnieju Lotniczym. 23.20 Wiad. meteor. 23.25 Muzyka taneczna.

Sobota, dn. 15 września

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.58 Gimnastyka. 7.08 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.08 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert muz. tan. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Pinokio". 17.00 Koncert kameralny. 17.50 „Dom i rodzina". 18.00 „Przegląd prasy rolniczej". 18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18.15 „Jubileusz humorysty". 18.45 Reportaż. 19.00 Jazz na dwa fortepiany. 19.20 Odczyt o Buczaczu. 19.30 Płyty. 19.45 Program. 19.50 Wiad. sportowe. 20,00 Transmisja z portu lotn. w Mokotowie zakończenia Międzypaństwowych Zawodów Lotniczych. 20.30 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Recital fortepianowy Zofji Rabcewiczowej. 21.45 „Wybuch wojny" (szkic literacki). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Wiad. meteor. 23.40 Muzyka lekka (pł.). 24.00 Muzyka taneczna.

Na Pogotowie Ratunkowe

Już od dwóch dni wre gorączkowa praca w Ogrodzie Saskim przy urządzaniu estrady, budek do kas, kiosków, karuzel, huśtawek i t. p. na zapowiedziane tradycyjne zabawy Pogotowia Ratunkowego, które odbędą się 15 i 16 b. m., w sobotę i niedzielę. O godz. 13-ej nastąpi otwarcie ogrodu, poczem wypuszczonych będzie 100 balonów. Przygrywać będzie 6 orkiestr. Na otwartej scenie utwory wokalne wykonają: chór „Surma" Tramwajów Miejskich, oraz chór „Znicz". — Największem powodzeniem cieszyć się będzie niewątpliwie „Staw Szczęścia" do którego zebrano przeszło 5.000 różnorodnych fantów. Pozatem w niedzielę od godz. 16-ej do 18-ej odbędzie się wielka zabawa dla dzieci.

Odbędą się liczne zabawy zespołowe, gry sportowe, biegi humorystyczne z nagrodami, oraz widowisko w wykonaniu dziatwy. W czasie zabawy przygrywać będzie 6 orkiestr.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIEŃ 15 WRZEŚNIA

GON. 1. Dyst. 1600 mtr.: Dalaj Lama, Moloch.
GON. 2. Dyst. 1600 mtr.: Elita, Surma III, Ochotna, Violetta.
GON. 3. Dyst. 2800 mtr.: Mohacz, Juana, Dzierlatka, Jaszczur, Grzybek Pierwszy, Karat II, Fra Diavolo II.
GON. 4. Dyst. 1100 mtr.: Levico, Garonna II, Gladys, Łysa Góra, Bimula, Grochów, Łucznia, Ekran II.
GON. 5. Dyst. 1600 mtr.: Estonja, Momus II, Maska, Amor II, Apatin, Babinicz, Los, Rustan.
GON. 6. Dyst. 1100 mtr.: Aak, Łoza, Ariana, Delice III, Great Scot, Nidzica, Garlacz, Energja II.
GON. 7. Dyst. 1600 mtr.: Pieprz, Janczar III, Fenomen, Dola III, Bibi Hanum, Torino, Essor, Eclair II.
GON. 8. Dyst. 1600 mtr.: Elegja, Libacja, Marszałek III, Turbie, Sternblume, Varahand, Lauda III, Konstancja, Nadobna, Japonja II, Pilica, Niagara, Levana.
GON. 9. Dyst. 2400 mtr.: Dżonka, Kropidło, Aramis, Felka, Facet.

NASI FAWORYCI:

1) Dalaj Lama.
2) Surma III, Elita.
3) Juana, Dzierlatka, Fra Diavolo II.
4) Garonna II, Łucznia, Łysa Góra.
5) Maska, Momus II, Estonja.
6) Łoza, Aak, Nidzica.
7) Essor, Torino, Janczar III.
8) Varahand, Japonja II, Sternblume.
9) Felka, Aramis.

Eliksiry zdrowia i młodości

Tajemnicze substancje — karmicielki krwi

Co wiemy o hormonach pod koniec roku 1934-ego

I.

Przypomnijmy sobie nieraz widziane „wybryki natury" i wyobraźmy sobie, że zgromadzono je w jednem muzeum.

Oto karlik, staruszek siwowłosy, wielkości sześcioletniego dziecka, a tuż obok olbrzym ośmiostopowy. Dalej góral z Tyrolu, czy Karpat, z olbrzymiem wolem, potwornej wielkości workiem pod szyją. Całe wsie cierpią tem na tę chorobę. Za nimi kobieta z długą brodą, wąsami grenadjera i potężnym, basowym głosem. Z drugiej strony widnieje jakiś dziwaczny stwór, przypominający fantastyczne marzenie pijackie: charcik, długości niewielkiego kota, na wysmukłym, bocianich, czy nawet komarzych nóżkach, długich na 70 centymetrów. Gdy stanie przy zwykłym stole, pyszczkiem sięga blatu. Ten dziwaczny piesek nie jest przypadkiem. Wyhodowano go dwa lata temu w Anglji, przy pomocy zabiegów sztucznych. W tej monstrualnej galerji widzimy jeszcze wiele innych dziwów: kurę, która ma grzebień i pieje, jak kogut, koguta, gdakającego jak kura i siedzącego na gnieździe etc. etc. etc.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu niktby nie uwirzył, że wszystkie te dziwaczne monstra są skutkami niemal tego samego procesu. Przyczyny tej samej natury wywołały chorobliwy nowotwór, zwany wolem i powtrzymały w rozwoju karła, sprawiły, że olbrzym wyrósł na ośm stóp, a twarz kobiety pokryła się zarostem.

Jakież to przyczyny?

Hormony

Kryją się one w substancjach, odkrytych niedawno, a zwanych hormonami. Zaburzenia w działalności gruczołu tarczykowego powstrzymały wzrost karła, wywołały wole, taksamo zresztą, jak niedomagania tego gruczołu wywołują znaną powszechnie chorobę Basedowa. Brak innych hormonów jest przyczyną zakłócenia porządku płci, brak zaś hormonu Evansa wstrzymał wzrost charcika. Jego nadmiarowi zawdzięcza olbrzym pensję, którą bierze od impresarja upiornej galerji.

Lecz bardzo płytko ujęlibyśmy zagadnienie hormonów, gdybyśmy je sprowadzili wyłącznie do poziomu muzeum okropności. Tajemnicze te substancje przejawiają wpływ niemal we wszystkich sprawach, związanych z fizjologją, lecznictwem, hodowlą, a nawet tak odległemi dziedzinami nauki, jak paleontologja. Dzięki np. odkryciu hormonów możemy rzucić pewne światło na kwestję, czemu przypisać wyginięcie olbrzymich gadów jurajskich, z takiem zainteresowaniem oglądanych dziś w kinie. Doniosłość roli, jaką grają hormony, a przedewszystkiem postępy, jakie uczyniła wiedza o nich w ciągu ostatnich kilkunastu lat — sprawiają, że nauka ta wybija się dziś na czoło zagadnień, związanych z życiem, wybija się w sposób rewolucyjny, zmuszający do rewizji wielu poglądów, nietylko w dziedzinie fizjologji i medycyny, ale nawet chemji.

Zadaniem kilku artykułów niniejszych jest przedstawić obecny stan wiedzy o hormonach.

Gruczoły

Czem są hormony?

Wiemy, że organizm, prócz gruczołów o wydzielaniu zewnętrznem, jak naprzykład gruczoły ślinowe, łzowe, łojo-potowe i t. p. zawiera gruczoły o t. zw. sekrecji wewnętrznej, czyli wydzielające bezpośrednio do krwi substancje aktywne, o pewnych, ściśle określonych własnościach. Właśnie te substancje, produkty gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem, nazwano hormonami.

Gruczołami o wydzielaniu wewnętrznem są trzustka, wątroba, śledziona, nadnercze, tarczyca, gruczoły przytarczyczne, przedni i tylny płat przysadki mózgowej, ovaria ,testis, grasica i szyszynka. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że i inne organy, poza gruczołami, (serce, żołądek, jelita) również produkują substancje hormonalne. W ostatnich latach udało się otrzymać wyciąg z żołądka (ściśle mówiąc z płynu międzytkankowego), który w charakterystyczny sposób pobudza organizm do wytwarzania czerwonych ciałek krwi. Doskonałe wyniki w przypadkach anemji złośliwej daje wyciąg ten, stosowany jednocześnie z wyciągiem z wątroby..

Obecność we krwi wydzielin rzeczonych gruczołów jest dla organizmu konieczna, brak ich zaś wywołuje zaburzenia chorobowe, różne i zależne od okoliczności, którego mianowicie hormonu w organizmie brakuje.

Naprzykład deformacja gruczołu tarczykowgo jest przyczyną, jak wspomnieliśmy zaburzeń we wzroście, choroby Basedowa, wola i t. d. W szeregu wypadków skarłowacenia u dzieci stwierdzono zanik gruczołu tarczykowgo. Dzieci takie, w wieku lat 13-tu i 14-tu liczyły około 60—80 cm. wysokości. Brak hormonów jajników wywołuje zaburzenia w procesie zapładniania i ciąży, zboczenia seksualne i t. d. Te same zaburzenia, lub charłactwo u samców wywołuje brak hormonów testis.

Tajemnicza budowa

Hormony pod względem chemicznym są związkami bardzo tajemniczemi i zaledwie niektórych hormonów znana jest struktura. Niektóre należą do związków grup proteinowych, czyli białkowych, niektóre posiadają wielką ilość organicznie związanego jodu (np. hormony tarczycy), inne siarki (hormon trzustki), niektóre należą do odrębnej grupy chemicznej, mianowicie aminokwasów (hormony nadnercza), lub cholesteroli, czyli wysokich alkoholi (hormony jajników i jąder), zresztą również o budowie jeszcze dokładnie nie zbadanej.

Chociaż nauka o hormonach datuje się od niedawna, to przecież dobroczynne własności gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem znano już w starożytności, a nawet u ludów dzikich. Wolter wyśmiewał się z „głupich przesądów", jakim hołdują niektóre plemiona murzyńskie, pożerające surową wątrobę lwa, aby zdobyć jego odwagę. Tymczasem ów rzekomy przesąd wcale nie jest tak głupi, jak się wydawało mądremu Wolterowi, jeśli się zważy, że wątroba jest siedliskiem niezwykle czynnych hormonów. Znane są zwyczaje zjadania serc wrogów, praktykowane przez ludy wschodnie, na południu Rosji zaś, od niepamiętnych czasów chłopi leczą wszelkie dolegliwości, jedząc surową wątrobę, śledzionę, nerki i t. p. organy krów, świń i owiec.

Wątroba, jako środek przeciwko błednicy znana już była w starożytnym Egipcie, zalecał ją też ojciec medycyny, Hippokrates. Ciekawą jest rzeczą, że coś w rodzaju organoterapji praktykowali starożytni barbarzyńcy, Herodot bowiem wspomina, że niektóre plemiona scytyjskie przeciwko chorobom macicy stosowały testis wydr i bobrów. Dodajmy, że „strój bobrowy" i „skrom zajęczy" jest od niepamiętnych czasów walnym środkiem leczniczym naszego ludu.

Endokrynologja nowoczesna

W czasach późniejszych świat naukowy zdawał sobie doskonale sprawę z ważnej roli, jaką odgrywają w organiźmie gruczoły o wydzielaniu wewnętrznem i stosował je w wielu przypadłościach. Wszelako, spowodu niemożliwości wyodrębnienia składników aktywnych w stanie czystym, bardzo często nie potwierdzały się pokładane w nich nadzieje. Dopiero badania Minkowskiego, Biedela, Shaffera, Sharpeya, Gleya, Kendalla, Doisy, Marriana i innych doprowadziły do wykrycia odpowiednich reaktywów, czyli związków chemicznych, działających na poszczególne hormony i wiążących je z sobą, a co za tem idzie, pozwalających na ich wyodrębnienie. Te odkrycia dały początek nauce ścisłej, polegającej na otrzymaniu hormonów w stanie czystym, badaniu ich natruy chemicznej i działania fizjologicznego, oraz ich mianowaniu, czyli mierzeniu w jednostkach fizjologicznych ich koncentracji.

Poniżej przedstawiony zarys nie jest oczywiście ostatecznym wyrazem endokrynologji, czyli nauki o organach wydzielania wewnętrznego. Wykrywanie odpowiednich reaktywów, niezbędnych do wyodrębnienia hormonów w stanie czystym jest rzeczą bardzo trudną i niewątpliwie lata najbliższe przyniosą wiele nowych odkryć w tej dziedzinie.

Hormonami najsilniej przykuwającemi dziś uwagę badaczy są wydzieliny trzustki, przysadki mózgowej, jajników i jąder. Hormony te odgrywają w organizmie rolę, jeśli nie bardziej doniosłą, to w każdym razie bardziej wszechstronną, niż inne. Przeważającą część tych hormonów zdołano otrzymać już w stanie czystym i stosowanie ich jest ściśle określone, tak w lecznictwie, jak hodowli.

Trzustka

Najdawniej i najlepiej zbadanym hormonem jest wydzielina trzustki. Dzięki skuteczności leczenia nim chorób przemiany materji, a przedewszystkiem cukrzycy, tej straszliwej klęski wieków ubiegłych, dziś, dzięki hormonowi trzustki, całkowicie opanowanej — hormon ten nabrał wielkiego rozgłosu. Obok właściwego sobie fermentu, zwanego pankreatyniną, trzustka wydziela substancje aktywne, które mają wybitne własności regulowania przemiany cukru w organizmie.

Hormon ten nazwano insuliną.

Dla nas hormon ten jest szczególnie interesujący z tego względu, że Polska należy do tych nielicznych krajów świata, gdzie się insulinę wyrabia. Państwowy Instytut Higjeny w Warszawie produkuje insulinę na wielką skalę, a sława jego sięga na krańce świata.

Insulina

Wskutek niedomogania trzustki zawartość cukru w organizmie wzrasta i występuje t. zw. hyperglycaemia. Ten stan chorobowy znany jest pod nazwą cukrzycy (diabetis melitus). Przy cukrzycy, obok wysokiej nietolerancji dla węglowodanów, organizm skłonny jest, wskutek nadmiernej zawartości cukru, do chorób infekcyjnych. Jeżeli cukrzyca występuje w młodym wieku, organizm, wskutek braku węglowodanów w przemianie materji, nie rozwija się normalnie i, jeszcze do niedawna, przed odkryciem insuliny, wypadki takie kończyły się zwykle śmiertelnie.

Insulina, podawana podskórnie, zastępuje działanie trzustki i pozwala organizmowi na normalną przemianę materji. Poza cukrzycą insulina znajduje zastosowanie w terapji nowoczesnej przy leczeniu uporczywem egzemy, w których to wypadkach daje doskonałe wyniki. Stosuje się ją również podskórnie, lub w postaci maści na chore miejsca.

Z wielkiem powodzeniem insulina stosowana jest przy dożywianiu osób osłabionych i anemicznych. Dzięki bowiem swym własnościom przyśpieszania spalania cukru i przemiany materji, wywołuje uczucie głodu i pozwala w łatwy sposób forsownie odżywiać chorych, którzy cierpią na brak apetytu. Hormon ten jest obecnie w użyciu na całym świecie i jego miano fizjologiczne (jednostka miary) wyraża się w jednostkach międzynarodowych, przyjętych i zatwierdzonych przez Ligę Narodów.

Cenne odpadki

Ciekawym szczegółem jest, że, wedle badań Abla, działanie, obniżające zawartość cukru we krwi, jest współmierne do zawartości w insulinie siarki. Za pomocą kwaśnej hydrolizy, otrzymuje się z insuliny krystalicznej aminokwasy: cystynę, tyrozynę, histydynę, leucynę i argininę, co wskazuje na wyraźnie białkowy charakter tego hormonu. Wzór doświadczalny insuliny jest $C_{45}H_{69}O_{14}N_{11}S+3H_2O$.

Syntetycznej insuliny jeszcze nie otrzymano i dotychczas wyrabia się ją z trzustki bydła, masowo np. sprowadzanej do Instytutu Higjeny z Rzeźni Miejskiej. Ten szczegół również zasługuje na uwagę, ponieważ większość hormonów, otrzymana jest drogą wyciągów z organów zwierzęcych traktowanych dotychczas, jako odpadki. Obecnie, dzięki produkcji hormonów, odpadki te zyskały nagle bezcenną wartość gospodarczą.

W roku 1930 dużo hałasu wywołały prace lekarzy niemieckich, którzy twierdzili, że trzustka, poza insuliną, wydziela jeszcze inny hormon, mający zdolność rozszerzania najmniejszych naczyń obwodowych i w ten sposób obniżania ciśnienia krwi. Niektóre fabryki wypuściły nawet na rynek ten rzekomy hormon, który ogłoszono za doskonały środek przeciwko arterjosklerozie.

Wszelako w roku następnym dalsze badania wykazały, że nie wchodzi tu w grę żaden nowy hormon, lecz, że czynnikiem aktywnym jest t. zw. cholina. Cholina nie jest swoista dla trzustki i zawierają ją także inne organy, jak: serce, mięśnie, płuca. Preperat syntetyczny, Acetocholina, posiada własności, obniżające ciśnienie krwi w daleko większym stopniu, anizeli wyciągi z jakichkolwiek organów.

W roku 1932 fabryki niemieckie wypuściły pod nazwą Syntaliny preparat, będący rzekomo insuliną syntetyczną. Nadzieje, pokładane w tym związku, który miał jakoby zastąpić insulinę organiczną, nie spełniły się. Przekonano się, że działanie tego preparatu polega na zablokowaniu wątroby i zahamowaniu wydzielania się glykogenu (skrobi zwierzęcej), bynajmniej zaś nie przyśpiesza spalania cukru. Skutkiem niejako, zakorkowania wątroby, pełniącej, jak wiadomo, funkcję filtru krwi, istotnie cukier nie przedostawał się do krwi, która wykazywała zmniejszenie się jego zawartości. Lecz wątroba mogła gromadzić cukier tylko do pewnych granic i ostatecznie następowała katastrofa. Obecnie zaprzestano już stosowania syntaliny.

Oto krótki zarys, pozwalający na zapoznanie się z najdawniej odkrytym produktem gruczołu o wydzielaniu wewnętrznem. W artykule jutrzejszym rozpatrzymy dalsze.

Dr. J-łt.

Jan Waśniewski — 86

OGNIE W PIRYTACH

POWIEŚĆ

A tam leżał on sam, tam przeżył ten strach! Chwyta go zimny dreszcz, groza ciągnie za włosy. Wycofuje się tyłem, wciąż świecąc i patrząc w grotę, jakby za chwilę miało się tam stać coś niesamowitego.

W chodniku odwrócił się. Całą siłą woli wstrzymał się, by nie uciekać. Pierwsze kroki biegu doprowadziłyby go chyba do szaleństwa.

Od tego jednak dnia nastąpił w nim jakiś przełom. Wspomnienie katastrofy stało się mniej dojmujące.

Kiedyś wstąpił na chodnik powietrzny. Wiatr świstał tu jak huragan, miotając syczącym płomieniem lampy, targając ubraniem.

Od powietrznego skręcała bocznica, jedyna droga, prowadząca do kilku czynnych robót. Niedawno odtopiona spod wody było gęsto obudowana.

Walicki przystanął. Rzucił snop światła w bocznicę. W miejscach, gdzie kapy i stemple nie przylegały do siebie, widać było mokrawy, szary miał i żwir pirytowy.

— A więc jeszcze nie koniec zamieszań na „Heraklesie"... Ten chodnik może się zapalić.

Powlókł się dalej.

Nie złożył raportu o swem spostrzeżeniu Faleńskiemu, lecz spotkawszy dozorcę Lekstona, kazał mu przestrzec przed niebezpieczeństwem sztygara. Postąpił tak nie dlatego, żeby żywił do zawiadowcy dawną urazę. To już minęło. Obecnie nabrał przekonania, że Faleński jest jakiemś narzędziem kary za jego przewiny. Umocnił się w tej wierze zwłaszcza od czasu, gdy przekonał się o wielkiej miłości, jaką Wiktorja obdarzyła zawiadowcę.

— Zniszczył „Heraklesa", zniszczył mnie, odbiera mi córkę... Za winy moje, za winy!...

W posępnych oczach rysowała się mu grota, Gładysz, Foszmanik...

— Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

Gdy się tak tłukł po kopalni, jak widome wspomnienie przeszłych czasów, nie wywierając najmniejszego wpływu na życie „Heraklesa", stawał się powoli przedmiotem fantastycznych opowieści.

— Z umarłymi gada! — szeptano.

— Szuka u nich rozgrzeszenia...

— A może którego utrupił i... sumienie go ściga?

— Idźże, idź, pleciugo!

— Nic niewiadomo.

Z czasem doszło do tego, że spotkanie z Walickim na dole górnicy poczęli uważać za zły omen.

Łuczyński bacznie przysłuchiwał się plotkom i opowiadaniom, chwytając na gorąco tworzenie się legendy.

A Walicki włóczył się nadal po dole. Często przychodziła mu na myśl możliwość ognia w bocznicy. Kilkakrotnie miał zamiar, pominąwszy Kwietnia i Lekstona, bezpośrednio zawiadomić o niebezpieczeństwie zawiadowcę, lecz zaniechał tego, pochłonięty swemi wewnętrznemi przeżyciami.

XXXI. PRZYPADEK.

Zbliżał się już koniec sierpnia, a Wiktorja nie powzięła żadnego postanowienia, i wszystko trwało w zawieszeniu. Kwiecień bywał wprawdzie rzadko, ale oficjalnie nic się w ich stosunku nie zmieniło. Faleński wyraźnie się nie zdeklarował i niby to uznawał sztygara za narzeczonego Wiktorji.

Najprzykrzejsze były momenty, gdy się zeszli razem. Kwiecień tracił rezon i albo popadał w milczenie, albo z rozpaczliwą odwagą człowieka nieśmiałego zanadto rozprawiał, zająkując się nerwowo i rozwodząc zawile nad błahemi tematami.

Faleński, pewien swojej towarzystkiej przewagi, traktował go protekcjonalnie i zlekka ironicznie. Wiktorja w takich wypadkach zachowywała zimną obojętność wobec docinków, płynących w kierunku oficjalnego narzeczonego, a czasem śmiała się nawet z dowcipów inżyniera.

Podczas jednego z takich spotkań, Kwiecień pożegnał się wcześniej. Szedł do domu zdenerwowany, z wypiekami na twarzy.

— Nikt nie ma odwagi decyzji, nikt! Ten tylko strzela dowcipami i pobłyskuje triumfalnie swemi binoklami... Ona... Hm, ona... Ale ja też nie mam odwagi Ah, żeby to się już raz skończyło!

Po raz niewiadomo który zjawiło się pytanie: „Ale jak"? i jak zawsze nie znalazł na nie odpowiedzi. Przystanął i wpatrzył się tępym wzrokiem w gwiaździsty wieczór.

— Sam nie znajdę wyjścia!... Żeby jaki przypadek rozstrzygnął, ach, Boże, żeby jaki przypadek!

Całą noc nie spał. Rano robił zapis sennie, a po dole chodził powoli.

— Wstąpię na powietrzny. To mnie orzeźwi. Zresztą — przypomniał sobie — któryś z dozorców, Lekston, zdaje się, mówił mi... Co on mi to mówił? Aha? że Walicki o tych pirytach w bocznicy....

Wiatr prześwistywał mu ubranie i miotał płomieniem karbidówki. Sztygar szedł przeciw prądowi powietrza i naraz poczuł ostry zapach siarki.

— Cóż to znaczy, u djabła, czyżby?...

Przyśpieszył kroku, wiatr przyniósł mu gwar zmieszanych głosów. Zdawało mu się, że poznał głos Faleńskiego, Lekstona i jakieś inne. Za chwilę dostrzegł światła kilku lamp. Widocznie i oni zauważyli jego światło, bo Faleński zawołał:

— Kto tam?

— Kwiecień!

— Szybko, szybko!

Nie zdążył dobiedz, gdy z małego przełazku wypadł Walicki. Wielki kapelusz spełzł mu na tył głowy, spod ronda spływały zwichrzone włosy. Niosło go przerażenie.

— Panie Lekston! — krzyczał — panie Lekston!

— Jestem!

— Mówił pan? Meldował?

— Tak!

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA